Głos Wielkopolski
Czytelnik
Cena 5 zł
Rok V ABCD | Poznań, środa 23 listopada 1949 r. | Nr 322 (1702)

Chińska armia ludowa MASZERUJE na CZUNG-KING

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi z Hong-Kongu, że chińska Armia Ludowa zbliżyła się już na odległość około 100 km od Czung-Kingu, tymczasowej siedziby władz kuomintangowskich. W związku z niepowstrzymanym marszem chińskiej Armii Ludowej, do Hong-Kongu przybył amerykański charge d'affaires przy rządzie kuomintangowskim Robert Strong, wraz z zastępcą attache wojskowego. Przed opuszczeniem Czung-Kingu zamknęli oni tamtejszy gmach ambasady USA. Strong oświadczył, że nie jest już zamierzone otwieranie ambasady amerykańskiej w Czeng-Tu, dokąd ma podobno przenieść się „rząd" Kuomintangu.

Stan wyjątkowy w KOLUMBII

NOWY JORK (PAP). Z Bogoty donoszą, że prezydent Kolumbii rozwiązał parlament i ogłosił stan wyjątkowy w całym kraju. Prezydent ogłosił komunikat, który donosi o rzekomym wykryciu „terrorystycznego spisku" w mieście Armen oraz w departamencie Santander del Norte. Przewodniczący Federacji Związków Zawodowych Kolumbii Ensiso oświadczył, że Federacja ma zamiar zwrócić się do wszystkich związków zawodowych z wezwaniem ogłoszenia strajku na znak protestu przeciwko rozwiązaniu parlamentu i ogłoszeniu stanu wyjątkowego.

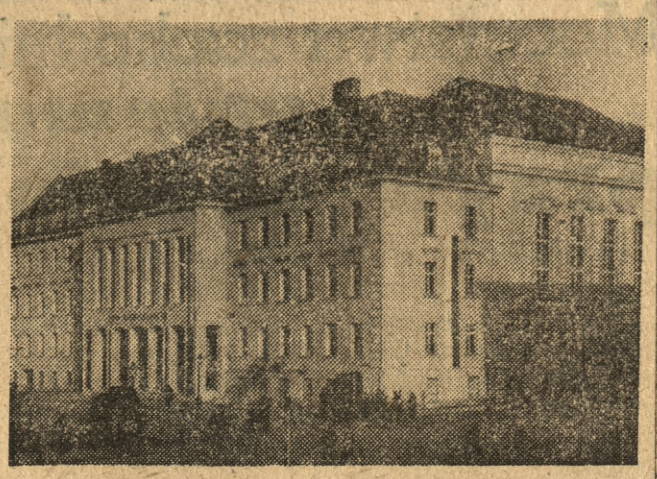

30 lat istnieje Poznańska Izba Rzemieślnicza. Jubileusz ten uczczono otwarciem odbudowanego Domu Rzemieślniczego. Budynek mieszczący się naprzeciw okupacyjnej rezydencji gestapo uległ w okresie walk wyzwoleńczych o Poznań zupełnemu zniszczeniu. Obecnie gmach lśni nowym tynkiem, a estetycznie urządzone wnętrza skupiają biura cechów i związków cechowych oraz władz wojewódzkich cechów. 5 lat trwała odbudowa, a z pomocą finansową przyszło Państwo i rzemieślnicy z całej Polski

„Prawda" demaskuje awanturnicze plany imperialistów uknute na konferencji paryskiej ministrów spraw zagranicznych mocarstw zachodnich

MOSKWA (PAP). Komentując ostatnią naradę Achesona, Bevina i Schumana w Paryżu dziennik „Prawda" stwierdza, że komunikat o tym spotkaniu stanowi przykład obłudnej i mętnej frazeologii. Komunikat miał na celu zdezorientowanie światowej opinii publicznej.

„Jeśli oczyści się komunikat z mglistych frazesów, to wynika z jego treści, że 1) Acheson, Bevin i Schuman znowu potwierdzili, iż ich przyszła polityka w stosunku do Niemiec zachodnich określona będzie ramami statutu okupacyjnego. Amerykańscy imperialiści i ich partnerzy zachodnio-europejscy jeszcze raz potwierdzili, że reżim okupacyjny w Niemczech zachodnich i związany z nim pobyt w centrum Europy amerykańskich, angielskich i francuskich sił zbrojnych nie jest określony żadnym terminem. Tak więc plany Achesona, Bevina i Schumana, w stosunku do Niemiec są sprzeczne z programem pokojowego uregulowania sprawy niemieckiej, a tym samym z zadaniem normalizacji sytuacji w Europie. 2) Komunikat o rozmowach paryskich przyznaje, że trzej ministrowie spraw zagranicznych mają zamiar przyłączyć Niemcy zachodnie do tzw. „Wspólnoty Europejskiej" i do bloku północno-atlantyckiego, oraz uczynić z magnatów Ruhry jedną z głównych sił tego bloku.

„Prawda" podkreśla, że powzięte w Paryżu uchwały przewidują szerokie wykorzystanie potencjału przemysłowego Zagłębia Ruhry w interesach agresywnych planów bloku północno-atlantyckiego.

„Prawda" zaznacza, że imperialiści nie uwzględnili jednak w swych rachubach tak poważnego czynnika — jak niemiecka demokracja. Utworzenie Niemieckiej Republiki Demokratycznej znacznie wzmacnia rolę tego czynnika. Program jedności narodowej, wolności i pokoju proklamowany przez rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej cieszy się poparciem społeczeństwa niemieckiego nie tylko w Niemczech wschodnich, lecz także zachodnich. Program ten odegra ważną rolę w zespoleniu wszystkich niemieckich sił postępowych i demokratycznych.

W zakończeniu „Prawda" pisze: „Paryskie spotkanie Achesona, Bevina i Schumana świadczy raz jeszcze o tym, że spisek imperialistyczny skierowany jest przeciwko pokojowi i bezpieczeństwu całego świata, oraz przeciwko żywotnym interesom demokracji niemieckiej.

Obóz demokracji i pokoju odpowie na spisek imperialistów wzmożoną walką przeciwko podżegaczom wojennym, oraz gotowością okazania czynnego poparcia rosnącym siłom demokracji niemieckiej. Czas pracuje przeciwko imperialistom. Wydał on już wyrok na ich agresywną i awanturniczą politykę, której wyrazem jest ostatni spisek Achesona, Bevina i Schumana".

*

Omawiając wyniki narad Achesona, Bevina i Schumana w Paryżu, dziennik „Izwiestia" stwierdza, że w czasie rozmów zarysowały się najostrzej różnice zdań w sprawie Niemiec między rządem amerykańskim a francuskim. Schuman musiał się zrzec odszkodowań w postaci demontażu niemieckich zakładów przemysłowych, w zamian za co kapitaliści francuscy mają otrzymać możność inwestowania swych kapitałów w przemyśle Niemiec zachodnich. Zgoda Schumana na wstrzymanie demontażu fabryk niemieckich i na połączenie „państwa zachodnio - niemieckiego" do bloku północno - atlantyckiego stanowi nową kapitulację francuskich kół rządzących wobec monopolistów amerykańskich, za szkodą dla interesów narodu francuskiego i bezpieczeństwa Francji.

Zaraza w prowincji CZAHAR opanowana

PEKIN (Telepress). Zaraza, która wybuchła w północnej części prowincji Czahar, została już opanowana, w związku z czym można było znieść kordon sanitarny. Niemniej jednak wszystkie środki prewencyjne stosuje się nadal. W czasie walki z epidemią, specjalny komitet do walki z zarazą wysłał na tereny zagrożone ogółem 1300 osób personelu lekarskiego, które zaszczepiły surowicę przeszło 4 milionom ludzi. Szef wspomnianego komitetu oświadczył, że pomyślne zwalczenie epidemii zawdzięczać należy przede wszystkim właściwym zarządzeniom Centralnego Rządu Ludowego, oraz ofiarnej pracy personelu lekarskiego, w skład którego weszło wielu lekarzy radzieckich.

Gminne kasy samopomocowe pomogą drobnym rolnikom i zlikwidują wyzysk kapitalistyczny na wsi

WARSZAWA (PAP). Uchwalony ostatnio przez Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów projekt statutu wzorcowego dla gminnych kas spółdzielczych przewiduje uruchomienie na terenie wsi sieci kas samopomocowych, stanowiących organ pomocniczy Banku Rolnego.

Według postanowień statutu celem i zadaniem kas jest pomoc w podnoszeniu dobrobytu i kultury biednych oraz średniorolnych chłopów zgodnie z planami rozwoju gospodarczego wsi, oraz obrona ich przed lichwą i wyzyskiem kapitalistycznym. Zadania swe Gminne Kasy Spółdzielcze realizują przez rozprowadzenie kredytów szczególnie wśród bezrolnych, małorolnych i średniorolnych chłopów, po ustaleniu zapotrzebowania kredytów dla gospodarstw rolnych odpowiedniego terenu. Ponadto do zadań kas należy organizowanie gospodarki pieniężnej oraz wykonywanie innych czynności zleconych przez Bank Rolny.

Według statutu, członkami kas nie mogą być osoby znane na terenie działalności kas jako spekulanci i wyzyskiwacze. Statut ustala również ścisłą współpracę z zarządami gminnymi Związku Samopomocy Chłopskiej oraz szeroko rozbudowuje kontrolę społeczną. Zapewnia to możność realizowania zadań społeczno-gospodarczych kas spółdzielczych, przy wykluczeniu wpływów bogaczy wiejskich i elementów klasowo obcych oraz zapobiegać będzie uprawianiu kumoterstwa na terenie wsi.

Związek Samopomocy Chłopskiej ściśle współpracuje z zarządem kasy przy ustalaniu potrzeb kredytowych drobnych rolników oraz opiniuje wszystkie zgłoszenia o pożyczki. Udział. członkowski w kasie wynosi 1000 zł, lecz statut przewiduje możność obniżenia go do połowy najbiedniejszym członkom lub rozłożenia na dogodne raty.

Gminne kasy spółdzielcze przyczynią się w dużym stopniu do realizacji narodowego planu gospodarczego i państwowego planu finansowego na odcinku indywidualnej gospodarki rolnej. Projekt statutu gminnych kas spółdzielczych będzie w najbliższym czasie zatwierdzony przez Radę Ministrów.

ZSRR utworzy przedstawicielstwo handlowe w Niemieckiej Republice Demokratycznej

MOSKWA (PAP). W ministerstwie spraw zagranicznych odbyła się dnia 19 bm. wymiana pism pomiędzy rządami: ZSRR a Niemieckiej Republiki Demokratycznej. W rezultacie tej wymiany pism osiągnięto porozumienie przewidujące, że Związek Radziecki utworzy w Niemieckiej Republice Demokratycznej przedstawicielstwo handlowe, z siedzibą w Berlinie.

Rząd opiekuje się rzetelnym kupiectwem

Rola i zadania handlu prywatnego w planie sześcioletnim

WARSZAWA (PAP). IV zjazd delegatów Naczelnej Rady Zrzeszeń Kupieckich obradował w dniu 20 bm. w Warszawie. Zjazd stwierdził, że najważniejszymi celami działalności gospodarczej kupiectwa są: współdziałanie w usprawnieniu zaopatrzenia szerokich mas konsumentów, potanienie obrotu towarowego oraz zabezpieczenie konsumenta przed wszelkiego rodzaju wyzyskiem ze strony nielegalnych form handlu.

Z uwagą wysłuchali delegaci przemówienia powitalnego przedstawiciela Ministerstwa Handlu Wewnętrznego, który zapewnił, że rzetelny wysiłek w dziedzinie sprawnego obsługiwania masy konsumentów przez kupiectwo prywatne spotka się z poparciem zarówno ministerstwa jak władz i instytucji ministerstwu podległych. Delegaci zrzeszeń kupieckich wyrazili opinię że praca kupca jest koniecznym uzupełnieniem rozwijającego się handlu uspołecznionego. Przy stale rosnącej sile nabywczej społeczeństwa i wzroście zapotrzebowania na artykuły pierwszej potrzeby, handel prywatny uczestniczy niejednokrotnie w usprawnieniu zaopatrzenia, jak np. w ostatnim czasie w zakresie obrotu artykułami nabiałowymi.

Na wstępie uchwalonej jednogłośnie rezolucji, uczestnicy zjazdu witają z radością fakt przedterminowego wykonania planu 3-letniego i solidaryzują się z akcją walki o pokój. W dalszym cągu delegaci zrzeszeń kupieckich stwierdzają, „w okresie poprzedzającym przejście do socjalizmu — handel prywatny ma poważną rolę do spełnienia przez wykorzystanie swych możliwości dla należytej obsługi rosnącej siły nabywczej klasy pracującej i należytej dystrybucji rosnącej wytwórczości w kraju".

Zjazd wezwał wszystkich zrzeszonych kupców, „aby swe obowiązki zawodowe spełniali z pełną świadomością, że są one przede wszystkim służbą dla dobra konsumenta oraz, aby zawsze skrupulatnie przestrzegali obowiązujących przepisów i starali się o jak najlepszą obsługę konsumenta".

Z entuzjazmem uchwalono na zakończenie zjazdu wysłanie depeszy z wyrazami głębokiej czci do Prezydenta RP. Delegaci witają decyzję powołania Marszałka Polski Konstantego Rokossowskiego na stanowisko Ministra Obrony Narodowej jako dalszy dowód umocnienia naszej granicy na Odrze i Nysie, granicy pokoju.

Ponad 35 tyś. górników skorzystało z wczasów w roku bieżącym

KATOWICE (PAP). Akcja wczasów pracowniczych, prowadzona przez Zarząd Główny Związku Zawodowego Górników, obejmuje coraz większą liczbę górników. W roku bież. plan akcji wczasowej przewiduje wysłanie na wczasy 38 tys. górników, czyli o 2 tys. więcej, niż w roku ubiegłym. Zainteresowanie wczasami wzrasta zwłaszcza u pracowników fizycznych.

Do chwili obecnej z wczasów skorzystało ponad 35 tys. członków Związku Zawodowego Górników, w tej liczbie 64% pracowników fizycznych, 30% pracowników umysłowych i 6% członków rodzin.

Duże zainteresowanie wywołały wśród rodzin górniczych wczasy rodzinne, zorganizowane po raz pierwszy w roku bież. w Pobierowie nad morzem. Przebywały tam 102 rodziny górników, przodowników pracy.

Policja strzela do strajkujących w Nigerii

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi z Lagos (Nigeria), że doszło tam do krwawych rozruchów. Policja strzelała do strajkujących górników i ich żon, zabijając 17 osób. Górnicy zatrudnieni w tej kolonii brytyjskiej domagają się podwyżki dotychczasowych niezmiernie niskich płac.

Fabryki papierosów wykonały z nadwyżką roczny plan oszczędnościowy

WARSZAWA (PAP). Według ostatnich obliczeń, wszystkie fabryki papierosów, podległe Polskiemu Monopolowi Tytoniowemu, wykonały już w końcu III kwartału br. plan oszczędnościowy. Suma oszczędności zaplanowana na rok bież. wynosiła 267 mil. zł, oszczędności zaś osiągnięte wynoszą już 382 mil. zł, co stanowi 142 proc. planu. Przeważającą część oszczędności, uzyskanych przez fabryki papierosów, osiągnięto dzięki współzawodnictwu i racjonalizatorstwu.

NARODY ZWIĄZKU RADZIECKIEGO obchodziły radośnie święto swej zwycięskiej artylerii

MOSKWA (PAP). W NIEDZIELĘ, 20 BM. NARODY ZWIĄZKU RADZIECKIEGO OBCHODZIŁY TRADYCYJNE ŚWIĘTO ARTYLERII.

Już w przeddzień we wszystkich miastach i wsiach oraz garnizonach wojskowych na terenie całego ZSRR odbywały się uroczyste akademie i zebrania. W Moskwie na uroczystą akademię przybyli minister sił zbrojnych ZSRR marszałek Wasilewski, szef sztabu Armii Radzieckiej gen. Sztemienko, marszałkowie Woronow, Jakowlew i Budienny, prezydent Akademii Nauk Artyleryjskich gen. Blagonrawow, generalicja, przedstawiciele partyjnych i społecznych organizacyj stolicy. Do prezydium honorowego wybrano członków biura politycznego KC WKP(b), z Generalissimusem Stalinem na czele.

Wśród niemilknących owacji zebrani uchwalili tekst listu powitalnego do Generalissimusa Stalina.

Minister sił zbrojnych ZSRR marszałek Wasilewski wydał rozkaz, w którym wita radzieckich artylerzystów oraz pracowników przemysłu artyleryjskiego.

Dziennik „Prawda" pisze m. in.:

Nie chcemy wojny i uczynimy wszystko, aby jej zapobiec. Nie my, lecz imperialiści powinni obawiać się nowej wojny! Doświadczenie historii mówi dobitnie o tym, że jeśli imperialiści wywołają trzecią wojnę światową, to wojna ta stanie się mogiłą już nie dla poszczególnych krajów kapitalistycznych, lecz dla całego kapitalizmu światowego. Radzieckie siły zbrojne jako czujni wartownicy, stoją na zaszczytnym i odpowiedzialnym stanowisku, ochraniając zdobyty pokój oraz twórczą pracę naszego narodu. W ich szeregach honorowe miejsce nadal zajmuje sławna artyleria radziecka.

Sprawa obrony pokoju znajduje się w pewnych rękach.

Zakłady sodowe wzywają do współzawodnictwa o obniżenie kosztów produkcji

KRAKÓW (PAP). Ostatnio załogi zakładów „Solvay" w Katowicach i krakowskich zakładach sodowych podjęły wezwanie Hutniczego Zjednoczenia Hutniczego do współzawodnictwa o przyśpieszenie obiegu środków obrotowych. Załoga zakładów „Solvay" zobowiązała się do częściowego upłynnienia remanentów materiałów technicznych jeszcze w ciągu br. oraz do upłynnienia remanentów na sumę 240 miln. złotych w ciągu roku przyszłego.

Równocześnie załogi obu wspomnianych zakładów wezwały wszystkie fabryki całego kraju do podjęcia nowej formy współzawodnictwa o zespołowe obniżenie jednostkowych kosztów produkcji przez zmniejszenie zużycia surowców i półfabrykatów, zmniejszenie kosztów ogólnych, zmniejszenie zużycia paliwa i materiałów pomocniczych oraz zwiększenie wydajności pracy i wykorzystanie aparatury.

Mocarstwa zachodnie *uniemożliwiają* przywrócenie pokoju w GRECJI

NOWY JORK (PAP). Generalne Zgromadzenie ONZ przystąpiło do omawiania sprawy greckiej.

Dyskusja nad tą sprawą w Komisji Politycznej wykazała, że delegacje USA i Wielkiej Brytanii nie są bynajmniej zainteresowane w jej rozstrzygnięciu, lecz przeciwnie, dążą do zaostrzenia sytuacji wewnątrz Grecji i do pogorszenia jej stosunków z północnymi sąsiadami.

Po odrzuceniu propozycji ZSRR, zmierzających do znormalizowania sytuacji pod tym względem, delegacje USA i Wielkiej Brytanii oraz grupujące się wokół nich delegacje niektórych innych państw, narzuciły Komisji Politycznej tzw. rezolucję czterech (USA, Wielka Brytania, Australia i Kuomintang), która nieuchronnie prowadzi do dalszego zaostrzenia stanu rzeczy w Grecji i zmierza do poparcia ekspansjonistycznych dążeń greckich monarcho-faszystów w stosunku do Albanii i Bułgarii.

Przedstawiciel USA Cohen usiłował zaprzeczyć niewątpliwemu faktowi, że Stany Zjednoczone tworzą na terytorium Grecji bazy wojenne, przekształcają Grecję w odskocznię dla agresji amerykańskiej, wprowadzają do greckiego rządu i armii amerykańskich generałów i oficerów.

Z kolei dłuższe przemówienie wygłosił szef delegacji radzieckiej Wyszyński. Przypomniał on, że w swoim czasie koła rządzące USA i Wielkiej Brytanii udaremniły wykonanie układu, zawartego w Varkis, który umożliwiał zapewnienie pokoju w Grecji. Koła rządzące USA i Wielkiej Brytanii nie chciały dopuścić do porozumienia różnych odłamów politycznych w Grecji, a to w tym celu, by drogą penetracji na Bałkany zrealizować jeden z podstawowych elementów planu hegemonii światowej USA.

Jako ostatni mówca bezpośrednio przed głosowaniem zabrał głos delegat Polski dr Suchy. „O rzeczywistej sytuacji w Grecji świadczą fakty i cyfry, a deklaracje obozu imperialistycznego na ten temat są tak cyniczne i brutalne, że nie wymagają komentarzy. Wiadomo powszechnie, że Grecja stała się kolonią amerykańską, a operacje wojskowe wojny domowej znalazły się pod całkowitą kontrolą oficerów armii USA". Na dowód tego dr Suchy zacytował trzy opinie znanych dziennikarzy amerykańskich, którzy w ostatnich miesiącach odwiedzili Grecję.

Zgromadzenie ONZ — oświadczył dr Suchy — musi jednak pamiętać o istnieniu narodu greckiego i o jego losie, ponieważ w Grecji cierpią i giną Grecy, a nie Amerykanie.

Zgromadzenie ONZ — stwierdził mówca — ma jednak wciąż szansę przywrócenia pokoju w Grecji, jeśli pójdzie drogą wskazywaną przez propozycje radzieckie. Kwestie greckie dawno przestały być sprawami wewnętrznymi Grecji. Dotyczą one całego świata ze względu na obecność w tym kraju wojsk amerykańskich i brytyjskich i wobec tego, że agresywne plany reżimu monarcho-faszystowskiego w Atenach i jego protektorów zagrażają pokojowi i bezpieczeństwu światowemu.

Delegat polski zakończył swe przemówienie apelem pod adresem Zgromadzenia ONZ o podjęcie akcji dla przerwania terroru szerzącego się w Grecji. Przypomniał on, że wyroki śmierci przeciwko demokratom greckim są coraz liczniejsze. Podczas obecnej sesji Zgromadzenia ogłoszono w Grecji około 100 nowych wyroków śmierci. Na decyzję Zgromadzenia czekają setki tysięcy demokratów greckich, którym grozi śmierć lub więzienie z rąk faszystów, czeka cała Grecja cierpiąca nędzę i głód, czekają chłopi pozbawieni roli i masy ludności wiejskiej pozbawione pracy.

Po mowie dra Suchego odbyło się głosowanie. Większość anglo-amerykańska odrzuciła rezolucję radziecką w sprawie natychmiastowego zaprzestania działań wojennych w Grecji, generalnej amnestii, wolnych wyborów pod kontrolą wielkich mocarstw, kontroli granicy greckiej przez komisję wielkich mocarstw oraz zaprzestania pomocy zagranicznej dla rządu greckiego.

Kobiety kierują ośrodkami maszynowymi

SZCZECIN (PAP). Spółdzielcze ośrodki maszynowe okręgu szczecińskiego zaangażowały ostatnio na stanowisko kierowniczki Ośrodka Maszynowego Leczno, powiat Białogard, kobietę, córkę średniorolnego chłopa. Jest nią 22-letnia Helena Szutko. Kierowniczką Spółdzielczego Ośrodka Maszynowego Błotno, powiat Nowogard, jest również kobieta, 30-letnia Maria Zdunówna. Kobiety te dzięki swej energii, poświęceniu i zapałowi do pracy, cieszą się dużym zaufaniem wśród traktorzystów.

NARADY oświatowców wiejskich

Inspektorzy Kultury i Oświaty Dorosłych oraz instruktorzy kulturalno-oświatowi Zw. Sam. Chłop. z całego województwa, zebrali się wczoraj w Ośrodku Szkoleniowym ZSCh w Poznaniu celem omówienia zagadnień kulturalno - oświatowych na wsi i organizacji Tygodnia Walki z Analfabetyzmem.

Po zagajeniu przez prezesa Woj. Oddz. ZSCh **Fr. Bączyka**, przemówił kurator Okr. Szk. **dr Łopuski**, który podkreślił konieczność współpracy pracowników oświatowych ZSCh z inspektoratami szkolnymi. Kier. **A. Kornecki** wygłosił referat o zadaniach kulturalno-oświatowych ZSCh na tle uchwał III Kongresu, dotychczasowe zaś wyniki na odcinku walki z analfabetyzmem przedstawił wiz. **St. Zbąszyniak.** Po omówieniu organizacji Tygodnia Walki z Analfabetyzmem, inspektorzy i instruktorzy wypowiedzieli swoje uwagi na temat pracy w terenie.

Po południu poruszona została sprawa organizacji czytelnictwa zespołowego, metod pracy w świetlicy, organizacji konferencji powiatowych kierowników świetlic i zespołów oraz sprawa organizacji wykładów powszechnych. (jp)

WALLACE wzywa do uregulowania rozbieżności radziecko-amerykańskich

NOWY JORK (PAP). Na wiecu w Chicago, zorganizowanym przez oddział partii postępowej stanu Illinois, Henry Wallace wyraził ufność, że naród amerykański odrzuci program wojny i faszyzmu a opowie się za programem partii postępowej.

Partia postępowa — oświadczył Wallace — miała stokrotnie rację, kiedy w 1948 r. twierdziła, że rząd wydający miliardy dolarów na zbrojenia i na „zimną wojnę", nie wykona i nie może wykonać obietnicy zapewnienia dobrobytu narodowi amerykańskiemu. Działalność 81 Kongresu zaczęła się od tego, że nie skasował on antyrobotniczej ustawy Taft-Hartley i nie polepszył systemu ubezpieczeń społecznych. Następnie ten Kongres zdradził program praw obywatelskich. Równocześnie krach reżimu Czang-Kai-Szeka w Chinach, fiasko planu Marshalla w Europie i zniszczenie legendy o naszym monopolu broni atomowej, ujawniają bankructwo naszej polityki zagranicznej. Naród amerykański odczuje jeszcze wszystkie konsekwencje polityki naszego rządu w swym codziennym życiu, w pracy i przy spożywaniu posiłków.

Henry Wallace ponownie podkreślił konieczność uregulowania rozbieżności radziecko-amerykańskich.

Oddamy wszystkie siły DLA DOBRA OJCZYZNY — piszą do Marszałka Rokossowskiego młodzież wielkopolska i pracownicy TOR

Ze wszystkich zakątków Wielkopolski napływają w dalszym ciągu rezolucje robotników, urzędników, chłopów i młodzieży, witając z zadowoleniem nominację Marszałka K. Rokossowskiego na naczelnego dowódcę Wojska Polskiego i Ministra Obrony Narodowej. Szczególnie serdecznie powitała tę nominację młodzież.

W spółdzielni produkcyjnej Kowalewko (pow. Oborniki) odbyło się ostatnio zebranie z udziałem przedstawicieli Zarz. Woj. ZMP. W telegramie przesłanym do Marszałka Rokossowskiego czytamy m. in.:

„Będziemy budować w swej wsi spółdzielnię produkcyjną, będziemy pracować i uczyć się w naszym kole ZMP po to, by stworzyć w naszej wsi lepsze, szczęśliwsze życie. Zapewniamy Cię ob. Marszałku, że oddamy wszystkie swe siły dla dobra naszej Ojczyzny."

Podobne zebranie młodzieży odbyło się w fabryce „Goplana" w Poznaniu. Po wysłuchaniu referatów młodzież uchwaliła rezolucję, w której z radością wita powrót do Polski wielkiego syna narodu — Marszałka Rokossowskiego. A oto wyjątek z rezolucji:

„Ze szczególną radością witamy fakt że na czele Wojska Polskiego, mającego bronić naszej niepodległości i suwerenności, stanął wspaniały dowódca, wychowanek szkoły stalinowskiej, a równocześnie nieugięty rewolucjonista, więzień Pawiaka, bohater warszawskich demonstracji robotniczych."

Młodzież Zakładów „Ursus", szkół zawodowych i handlowych w Gorzowie tak postanowiła napisać do Marszałka Rokossowskiego:

„My, młodzież Ziemi Lubuskiej, pamiętamy, że pod Waszym dowództwem maszerowały wojska radzieckie i polskie, które zdobywały Odrę, przywróciły Polsce Szczecin i nasz Gorzów. Z tym większą ufnością spoglądamy dziś w przyszłość, spokojni o nasze granice, których strzec teraz będzie wojsko pozostające znów pod Waszym kierownictwem. My, tu w Zakładach „Ursusa" budować będziemy traktory, będziemy oddawać wszystkie swe siły i zdolności, by przyspieszyć należyty rozwój techniki w naszym kraju, a szczególnie na wsi. Zawsze będziemy brać przykład z Waszej miłości Ojczyzny, z Waszego oddania się sprawie klasy robotniczej.

*

W Poznaniu odbyło się w ub. niedzielę posiedzenie Zarz. Okr. Zw. Zaw. Prac. Budownictwa, w którym uczestniczyli również przewodniczący i sekretarze terenowych zarządów oddziałów i aktywiści związkowi. Po referacie programowym ob. Gramzy i omówieniu wytycznych pracy związkowej na najbliższy okres postanowiono wysłać depeszę do Marszałka Polski K. Rokossowskiego. Czytamy w niej m. in.

„W powołaniu Was na stanowisko Ministra Obrony Narodowej robotnicy budowlani widzą umocnienie obronności naszego kraju, wzmocnienie sił pokoju państw demokracji ludowej oraz pogłębienie przyjaźni polsko-radzieckiej."

*

Jak już donosiliśmy, w Poznaniu odbyła się ogólnokrajowa konferencja w sprawie mechanizacji rolnictwa. Na zakończenie obrad pracownicy TOR i przedstawiciele użytkowników mechanicznego sprzętu w rolnictwie, reprezentujący 40-tysięczną rzeszę pracowniczą, wysłali do ministra Obrony Narodowej — Marszałka Konstantego Rokossowskiego następujący telegram:

Do Ministra Obrony Narodowej Marszałka Rokossowskiego

Przodownicy pracy, monterzy, mechanicy, inżynierowie, technicy, nowatorzy i racjonalizatorzy Technicznej Obsługi Rolnictwa, PCM, PGR, SCh, zebrani na ogólnokrajowej konferencji w sprawie mechanizacji rolnictwa, reprezentującej 40.000 robotników, inżynierów i techników, wyrażają ogromną radość, że na czele Armii Ludowej naszego kraju stanął nasz rodak, uczeń szkoły stalinowskiej, zwycięzca spod Stalingradu, wielki syn Polskiej Klasy Robotniczej.

Jesteśmy przekonani, że Wasz udział w Rządzie R. P. wzmocni potęgę Polski Ludowej w walce o pokój pod przewodnictwem Związku Radzieckiego.

Uczestnicy narady zasyłają Wam serdeczne życzenia owocnej pracy i jednocześnie zapewniają Was, że udział nasz w mechanizacji wsi polskiej zdążającej do socjalizmu zostanie wzmożony.

Zobowiązujemy się, że nadchodzące remonty zimowe wykonamy przed terminem, a traktory i maszyny rolnicze wyremontowane przez nas wykonają w nadchodzącym roku w 100 proc. swe zadanie, przyczyniając się do wykonania planu gospodarczego Polski Ludowej.

W zrozumieniu uchwał III Plenum KC PZPR przyrzekamy Wam, Towarzyszu Marszałku, że wzmocnimy czujność na odcinku mechanizacji rolnictwa, a wrogów ukrytych jeszcze w naszych szeregach będziemy tępić z całą bezwzględnością.

Niech żyje Wojsko Polskie — Zbrojne ramię Polski Ludowej!

Niech żyje Jego Wódz, Wierny Syn Klasy Robotniczej, Towarzysz Marszałek Rokossowski!

Pracownicy radiowi założyli klub racjonalizatorów

Racjonalizatorzy i nowatorzy z radiowęzłów wielkopolskich zjechali w ub. sobotę do Poznania, celem założenia klubu racjonalizatorskiego przy Dyr. Okręgowej Polskiego Radia. Na zebraniu tym przemówił dyr. Okr. Polskiego Radia — Kostaszuk, który wskazał na doniosłe znaczenie racjonalizatorstwa i nowatorstwa nie tylko w dziedzinie przemysłu, ale i radiofonii. Racjonalizację w radiofonii przewodowej omówił inż. R. Jungerman, a pomysły pracy racjonalizatorskiej w eksploatacji — inż. Janacki.

W dyskusji zabrali głos racjonalizatorzy: Czekalski z Kępna, Andrzejewski z Swarzędza, Kalinowski z Szamotuł, Wojciechowicz z Międzychodu i Cieślak. Zapoznali oni kolegów ze swoimi ulepszeniami i pomysłami, które zastosowane w całym kraju — mogą przynieść dziesiątki milionów oszczędności. Należy liczyć, że klub racjonalizatorów w oparciu o fachową pomoc Wydziału Technicznego Polskiego Radia, będzie mógł przynieść Państwu wiele korzyści, a samym pracownikom ułatwi i usprawni pracę. (jp)

Naukowcy zacieśnią współpracę z racjonalizatorami

ŁÓDŹ (PAP). W auli Politechniki Łódzkiej odbyła się w dniu 19 bm. wielka narada robotników-racjonalizatorów, z przedstawicielami nauki. Tematem obrad konferencji, w której udział wzięli profesorowie wyższych uczelni łódzkich, przedstawiciele instytutów naukowo-badawczych przemysłu, inżynierowie i technicy, przedstawiciele władz państwowych, Partii i związków zawodowych oraz liczni racjonalizatorzy, była sprawa współpracy świata nauki z racjonalizatorami.

Jak stwierdził w dłuższym przemówieniu rektor Politechniki Łódzkiej prof. Achmatowicz, polska inteligencja i naukowcy pragną służyć sprawie postępu technicznego, sprawie polepszenia warunków pracy i bytu polskiemu światu pracy.

Dla zadokumentowania tego stanowiska rektor Achmatowicz zgłasza w imieniu naukowców i profesorów Politechniki Łódzkiej projekt ścisłej współpracy naukowców z ruchem racjonalizatorskim. Współpraca ta polegać będzie na udzielaniu pomocy klubom racjonalizatorów w rozwiązywaniu problemów, których kluby te we własnym zakresie nie są w stanie rozwiązać, na sprawdzaniu wynalazków i usprawnień metodą naukową w laboratoriach Politechniki itp.

STEFAN FLUKOWSKI

„WIECZÓR W MICHAJŁOWSKOJE"

Opowieść dramatyczna o PUSZKINIE w październikowym (10) zeszycie miesięcznika

„TWÓRCZOŚĆ"

Cena 120 zł

d744 Wszędzie do nabycia

Zjazd kuśnierzy

W Poznaniu odbędzie się w dniu 28 bm. o godzinie 18 Zjazd Woj. Cechu Kuśnierzy w sali nr 20 Izby Rzemieślniczej (Wały Zygmunta Starego 9).

56

Skrzydło DEDALA

Juliusz Żuławski

— Nie znasz się na tym — zagderał głos męski. — Nigdy się na tym nie znałaś.

— A ty się ciągle łudzisz, okłamujesz sam siebie... Anglicy przestali ci już płacić pensję... Zostaniemy bez grosza... W pogardzie i w nędzy... Tak samo jak wszyscy, którzy snują się tu jak widma. Nikomu niepotrzebni, zdeklasowani, śmieszni...

Głos kobiecy urywał się, upadał, błąkał się poomacku i z lękiem.

— Ty mi zawsze energię odbierasz! — nadrabiał miną głos męski. — Będzie wojna, to mi znów zaczną płacić. Wrócimy do wyzwolonego kraju, zostanę ministrem, będziesz mogła znowu urządzić sobie pracownię, jeżeli jeszcze to całe rzeźbiarstwo jest ci do szczęścia potrzebne. I nie męcz mnie teraz! Ja muszę myśleć przecież.

— I ty wierzysz jeszcze, że my wrócimy do kraju? Zazdroszczę ci złudzeń. Nie wrócimy nigdy. I nikt już nigdy nie będzie cię potrzebował...

— Nikt nigdy? Proszę! I ty może także? Powiedz.

Głos kobiecy zgasł znowu. Skamieniały Tomasz nie odwracał się. Nie miał odwagi w tamtą stronę spojrzeć. Dziesięć lat! Dziesięć lat i oto gdzie wylądowała ze swym wielkim talentem, z wielkimi ambicjami, z wrażliwością, inteligencją, urodą... W lustrze widać było nerwowe ramię mężczyzny — rękaw wytartego, niemal wystrzępionego ubrania. A ona? Nie ośmielił się zajrzeć w głąb lustra. Bizantyjska Madonna... Lub stara kobieta, zniszczona goryczą niespełnionych nadziei, złamanych zdolności, nieurodzonych posągów. Goryczą bezpowrotnej sztuki i bezpowrotnej miłości...

Na drugi dzień u Hirszberga z roztargnieniem oglądał Tomasz rysunki, z roztargnieniem przytakiwał powolnym i od wszystkiego już co ludzkie oderwanym wywodom. — Spotkałem Gabrysiewicza — przerwał nagle Hirszbergowi w pół zdania. — I Joannę — dodał już ciszej nieco i chwiejniej.

— Tego łajdaka? — nie przejął się Hirszberg. — Intryguje tu i żebrze ta polityczna kanalia. A Joanna była u mnie niedawno. Zmieniła się bardzo od tamtych czasów. Cóż? Upłynęły lata.

— Nie rzeźbi?

— Ach, nie. Zupełnie. Nie rzeźbi od czasów tej pracowni na Radnej. Pamiętasz?

— Miała dużo talentu...

— Talentu! Cóż można wyrzeźbić po kolosach Michała Anioła — wzruszył ramionami Hirszberg z umyślnym akcentem.

— Może masz jednak w rezultacie rację — bąknął Tomasz już obojętnie i sennie. — Siedziałem dziś cały ranek w National Gallery. Byłem niemal sam zupełnie w tych wielkich salach. Czy tam już nikt nie zagląda? Sale bez ludzi i tłum cudownych obrazów. Tam można by było zamieszkać...

— I tylko tam, Tomaszu niewierny, można żyć bez podłości ludzkiej. Czy już się o tym przekonałeś nareszcie?

— Nie wiem... Ale Dominico Venetiano jest na pewno przepiękny i bez ludzi także...

Hirszberg podszedł do biblioteki, grzebał tam chwilę, otwierał pieczołowicie oprawione książki i ostrożnie chował z powrotem, jak gdyby szukał czegoś, albo tylko je pieścił.

— Chciałem ci kilka sztychów pokazać. Są tutaj.

— Czy myślisz, że będziesz mógł spędzić tak całe życie? — zapytał Tomasz, choć wiedział, że Hirszberg na pewno potwierdzi.

— Chciałbyś, żebym wdawał się w jakieś walki, w jakieś obłędne sprawy, z których nic nie wynika? Poza czasem istnieje na szczęście znacznie piękniejszy i pogodniejszy świat materialny, wieczne dzieła, wieczny gatunek kultury, najzupełniej obojętny na starcia klas i narodów...

Tomasz nie odpowiedział. Poczuł się nierealnie, jak gdyby to wszystko był sen o błąkającym się wśród obrazów i książek Hirszbergu.

— I trudno byłoby już żyć na tym świecie bez tego... Ty wracasz do Polski? Tam nie ma ani jednego takiego Rafaela, jak tutaj. I dlatego tutaj jest lepiej. Tylko dlatego, Tomaszu.

— Ale tam przed Rafaelem zbierałby się co dzień tłum ludzi, a tu go już nikt nie ogląda, oprócz niewielu turystów.

— Cóż z tego? Ważni są tylko ci w rezultacie, którzy oglądać umieją. Myślisz, że można tak prędko nauczyć się oglądania?

— Można — odpowiedział Tomasz, ale już bez zbytniego przekonania, półgłosem. Zadzwoniła cisza i trwała.

— I jeszcze jedno Tomaszu — odezwał się znowu Hirszberg, szperając dalej wśród półek. — Ważna dla mnie prośba. W kraju ocalał mój Rembrandt. Przechował się u osoby, której adres zapisz. To jeden z autoportretów... Całe życie wisiał u mnie w pracowni. Czy możesz dopomóc w przesłaniu go do mnie? Wiem, że tam teraz zabierają te rzeczy...

— Zabierają do muzeum! — wyrzucił z siebie Tomasz, jak ukłuty szydłem. Powiedział to tak, że aż Hirszberg podniósł oczy zdziwiony. Cały nastrój, opełzający ściany tego pokoju, w jednej chwili opadł z Tomasza, jak zdmuchnięte próchno. Co to oznacza, co powiedział Hirszberg? Oznacza, że ludzie w Polsce nie zobaczą autoportretu Rembrandta. Oznacza, że nie zobaczy go Magda. Dzielna i zdolna Magda nie stanie ze swymi niebieskimi oczyma przed obrazem Rembrandta. Zrobiło się nagle duszno w tej świątyni Hirszberga, jak w stęchłej dziupli puchacza.

— Jerzy, dokąd doszedłeś, do jakiej nieludzkiej pustelni? Przecież ten Rembrandt potrzebny jest ludziom, potrzebny jest robotnikom w Polsce znacznie bardziej, niż tobie!

(Ciąg dalszy nastąpi)

WIELKOPOLSKA *przewodzi* polskiemu rzemiosłu

W związku z jubileuszem Izby Rzemieślniczej w Poznaniu podajemy nieco danych na temat rzemiosła, ze szczególnym uwzględnieniem Wielkopolski.

W chwili obecnej na terenie województwa poznańskiego znajduje się około 22 tysiące zakładów rzemieślniczych, zatrudniających od 1 — 10 pracowników; przeważają jednak zakłady jednoosobowe, nie zatrudniające żadnych sił najemnych. Jest ich na terenie Wielkopolski blisko 80 procent. W związku z tym należy zaznaczyć, że na ogólną liczbę około 91 tysięcy jednoosobowych zakładów rzemieślniczych na terenie Polski najwięcej tego rodzaju zakładów posiada woj. poznańskie, a dalej warszawskie i śląskie.

Przeglądając dane statystyczne na rok 1948 zauważymy, że rzemiosło jest najliczniej reprezentowane właśnie w Wielkopolsce, gdzie dało zatrudnienie około 52 tysiącom osób. Jest wśród nich około 12 508 mistrzów i ponad 10 tysięcy uczniów.

Jak wykazują ogólne dane za rok ubiegły na terenie Polski istniało ponad 140 tysięcy zakładów rzemieślniczych, zatrudniających blisko 350 tysięcy osób. Ogółem z końcem roku w rzemiośle pracowało około 69 tysięcy mistrzów, ponad 80 tysięcy czeladników i prawie 53 tysiące uczniów. Po woj. poznańskim, warszawskim i i śląsko-dąbrowskim liczne zastępy rzemieślników skupia jeszcze ziemia krakowska ,która od szeregu wieków posiadała bogatą tradycję wytwórczości rękodzielniczej.

Najliczniejszym działem w rzemiośle polskim jest dział spożywczy, grupujący ponad 64 tysiące rzemieślników, dział włókienniczy z 55 tysiącami rzemieślników, dalej metalowy, elektrotechniczny i skórzany.

W dziale spożywczym dominujące stanowisko zajmowały zakłady wędliniarskie (12 835), piekarskie (10 131), a następnie młynarskie (3 627) i cukiernicze (2 054). Mniej rzemieślników trudni się obecnie wyrobem win i soków, konserw owocowych, jarzynowych i rybnych, z uwagi na dobrze prosperujący przemysł państwowy i spółdzielczy.

W dziale włókienniczym dominowało krawiectwo, zatrudniające 32 121 osób, w dziale krawiectwa męskiego i 7 253osób w dziale damskim. Rozgałęzioną grupą w tym dziale jest także tkactwo, dziewiarstwo, bieliźniarstwo, hafciarstwo, czapnictwo, kapelusznictwo i modniarstwo. W dziale metalowym najliczniejszą grupą jest kowalstwo, zatrudniające 16 616 osób, dalej ślusarstwo, mechanika maszynowa, blacharstwo i zegarmistrzostwo.

W dziale skórzanym prym wiodą szewcy. Z końcem ubiegłego roku blisko 28 tysięcy osób zajmowało się szewstwem, ponad 3 tysiące cholewkarstwem.

Na terenie województwa poznańskiego najliczniejsze rzesze rzemieślników skupia branża szewska i metalowa oraz włókiennicza i krawiecka. W samym Poznaniu najliczniejszym jest cech krawców, liczący około 800 osób.

Jak wiadomo — rzemieślnicy są zorganizowani w cechach. Było ich wiele, ale nie spełniały należycie nałożonych zadań, toteż w najbliższym czasie przewiduje się reorganizację cechów rzemieślniczych i ich związków na terenie całej Polski. Zmierzająca do uaktywnienia pracy cechów reorganizacja polega na połączeniu kilku cechów drobnych w tzw cechy branżowe, grupujące pokrewne zawody.

I tak powołany zostanie na terenie Wielkopolski cech rzemiosł branży drzewnej, budowlanej, metalowej, poligraficznej, skórzanej, włókienniczej, cech piekarzy, młynarzy i cukierników, cech wędliniarzy i rzeźników, fryzjerów i cech rzemiosł różnych. Tak więc w miejsce 30 różnych cechów istnieć będzie tylko 10 cechów.

Czytelników naszych niewątpliwie zainteresuje rozwój i historia współczesnych cechów rzemieślniczych w Wielkopolsce.

Otóż prawdziwy rozwój cechów miał tu miejsce dopiero po roku 1848 ,gdy po rewolucji w Berlinie król pruski został zmuszony do ogłoszenia konstytucji przyznającej Polakom wolność zrzeszania. Za przykładem Poznania, jak grzyby po deszczu powstawały różne stowarzyszenia, tak że w latach 1900 było ich około 300.

Charakterystycznym jest, iż polskie towarzystwa istniały również w Zielonej Górze, Wrocławiu i innych miejscowościach na terenie Ziem Zachodnich. Stowarzyszenie w Zielonej Górze istniało mimo hitlerowskiego terroru do roku 1938. Dziś żyją w Zielonej Górze ludzie, którzy byli członkami wspomnianego stowarzyszenia i mogą wiele powiedzieć o rozwoju cechów na przestrzeni ostatnich dziesiątków lat. (lb)

Wieś buduje nowe życie (I)

Gromada splotła dłonie

W Spółdzielni Produkcyjnej w Psarskich

Napisał: J. Tułasiewicz — Zdjęcia: E. Kitzmann

Bach, babach — bach...

Krzepką ręką wzniesiony młot opada z rozmachem na płonącą żarem sztabę, rozpryskując iskry wokół kowadła.

— Cholernie twarde żelazo — zauważa ktoś z patrzących. — Chyba trudno kuć?

Ale dla kowala Stanisława Ratajczaka, niewiele — zdaje się — jest rzeczy trudnych. Jego szczupła postać pochyla się tylko bardziej nad robotą, a czoło marszczy od myśli. Czterdzieści trzy lata doświadczenia, w tym dwadzieścia kilka zawodowego, to nie byle co. Ratajczak jest ambitny. Chce, aby każda rzecz ,którą weźmie do ręki była zrobiona solidnie.

Kowal spółdzielczej myśli

Stosunek do pracy kowala w spółdzielni produkcyjnej w Psarskich znamionuje jednak nie tylko zasada rzetelności zawodowej. Ratajczak — i to jest najważniejsze — posiada poczucie wartości zespołowego wysiłku i świadomość klasową. Wie, że dobre podkucie koni, umiejętne założenie obręczy na koła czy dokładna naprawa maszyny rolniczej — to nie tylko sprawa jego ambicji, ale całej tutejszej Spółdzielni Produkcyjnej — wszystkich 32 członków.

— Bo widzicie — wyjaśnia nam — to jest tak: jeżeli będziemy dobrze uprawiać ziemię, należycie wykorzystamy maszyny, narzędzia i podniesiemy wydajność pracy, to spółdzielnia nasza będzie mogła więcej wyprodukować. Zwiększenie produkcji da nam wyższy dochód, co umożliwi dalszy rozwój spółdzielni. A rozwój to dla nas uzyskanie światła elektrycznego, nowego traktora lub zakupienie nowoczesnych maszyn i narzędzi rolniczych. To także lepszy zarobek każdego z nas i dobrobyt naszych rodzin.

Tak myśli Ratajczak, bezpartyjny, członek zarządu spółdzielni, tak myślą i ci mieszkańcy Psarskich, którzy w kwietniu br. zgłosili gotowość zespołowego gospodarowania przez zorganizowanie spółdzielni produkcyjnej.

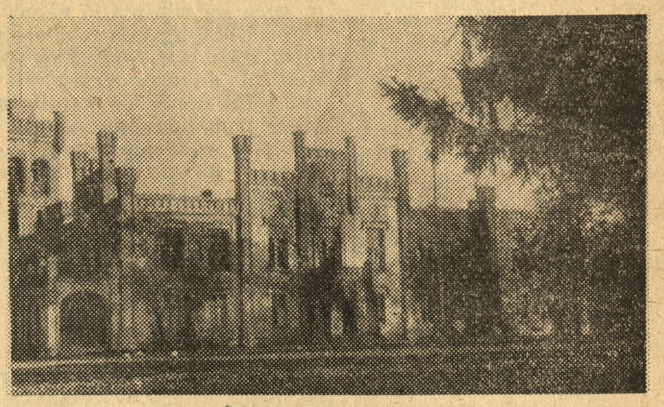

Pałac, dawniejsza siedziba „pana dziedzica" jest dzisiaj wspólną własnością członków spółdzielni...

Psy pana Augusta

W przyległym do dawniejszych czworaków wspaniałym parku, jesień rozrzuciła bogactwo złocistych kolorów. Ten zakątek urzekający pięknem natury jest dzisiaj wspólną własnością, członków spółdzielni, podobnie zresztą jak i znajdujący się tu pałac, dawniejsza siedziba „pana dziedzica", niegdyś sławnej pamięci Augusta Zaleskiego, b. ministra spraw zagranicznych za czasów sanacji. W parku na szeleszczącym kobiercu opadłych liści bawią się dzisiaj dzieci chłopskie, w pałacu natomiast znalazły pomieszczenie żłóbek i świetlica. W roku przyszłym zostanie tu otwarta również i szkoła.

Rzecz charakterystyczna dla czasów Zaleskich i Becków — czasów pogardy, wyzysku i niewoli człowieka: mieszkańcy Psarskich nie znali tego tak blisko nich leżącego parku. Dzieciom ich wstęp do niego był surowo wzbroniony. Za to po trawnikach uganiały się „międzynarodowe" psy pani Zaleskiej, z których — jak dzisiaj w Psarskich opowiadają — jeden szczekał po angielsku, a drugi po włosku. I kiedy psy karmiono rosołem z ryżem, kiedy sprowadzano do nich weterynarzy z Warszawy i Wiednia, obok przymierało głodem dziesięć wieloosobowych rodzin chłopskich pozbawionych chleba. Dzierżawca majątku i godny pana Zaleskiego kuzyn — Kossobudzki, szybko dorabiał się fortuny. Zatrudniał tylko młodych — tańszą siłę roboczą. Natomiast starszych robotników rolnych, steranych wieloletnią pracą, zwalniał bez żadnych skrupułów.

W Psarskich do dzisiaj jeszcze pamiętają historię rabunkowej gospodarki majątku. Stare maszyny, którymi trzeba było pracować, rozwalające się czworaki przeciekające dachy, biedę jak długi rok i łaskawą jałmużnę udzielaną emerytom w postaci kilku arów najgorszej ziemi, a z drugiej strony — wielkopańskie marnotrawstwo i szampan lejący się strugami na dworskim stole. Zbyt silne były te kontrasty, by nie utkwiły w pamięci.

Albo te wydarzenia na początku okupacji:

Rewizje gestapo w Psarskich, rozstrzelanie 20-letniego Michała Tomaszewskiego i Zbigniewa Eichstaedta za kolportowanie podziemnej prasy, gromadzenie broni i materiałów wybuchowych. Kto myślał wówczas o oporze? Przecież nie ci, co zdradziwszy naród, zawczasu pomyśleli o ucieczce, troszcząc

(Ciąg dalszy na stronie 4)

W parku bawią się dzisiaj dzieci chłopskie...

Mówiłam z Rokossowskim

Helena Jaworska

podczas powstania warszawskiego

Ze wspomnień łączniczki AL

Sytuacja była coraz cięższa. Już dawno padła Starówka, łączność z Żoliborzem została przerwana, pod naciskiem nieprzyjaciela oddziały powstańcze wycofały się z Powiśla. Zaciskał się pierścień wokół Śródmieścia, które miało już tylko dwa „okna na świat": połączenie kanałowe z Mokotowem i bezpośrednie — poprzez wąskie gardło ulicy Książęcej i ogrodów Zakładu dla Ociemniałych z Czerniakowem.

Powstańcy i ludność Warszawy widzą dążenie Armii Radzieckiej do przyjścia z pomocą płonącemu miastu. I coraz natarczywiej rzucają pytanie: co czyni dowództwo AK, by skoordynować swoje plany walki z planem strategicznym Armii Radzieckiej.

Odpowiedzi na to pytanie nie znał wówczas przeciętny mieszkaniec stolicy. Potworna prawda o świadomej zbrodni, popełnionej przez reakcję na żywym ciele ludu warszawskiego odsłonięta została znacznie później.

Ale znaliśmy ją już wtedy, my, żołnierze Armii Ludowej. Wiedzieliśmy nie tylko to, że powstanie wywołane zostało bez porozumienia się z dowództwem Armii Radzieckiej. Wiedzieliśmy również, że przez cały czas trwania walki dowództwo AK uporczywie odmawiało tego porozumienia.

W pierwszych dniach września, już w Śródmieściu, toczyły się znów pertraktacje z dowództwem AK, by, jeśli samo nie chce nawiązać kontaktu, udzieliło przynajmniej radiostacji dla nadania naszego apelu. Odpowiedź była krótka i dobitna: n i e! Postanowiono jeszcze raz wysłać łączników. Zgłosiłyśmy się wówczas — ja i Janka Balcerzak — „Ewa" na ochotnika. Rozkaz brzmiał: przedostać się przez linię frontu dotrzeć do sztabu gen. Rokossowskiego i przedstawić sytuację w Warszawie.

10 września wieczorem, odprowadzone przez dwóch kolegów — AL-owców,

przepłynęłyśmy Wisłę.

12 rano przeszłyśmy przez linię frontu pod Gocławkiem, w momencie, gdy ofensywa na Pragę była już w pełnym toku. W kilka godzin po dotarciu do pierwszego radzieckiego żołnierza, byłyśmy już w sztabie radzieckim w Radości, skąd natychmiast skontaktowano nas z dowództwem polskim. Tej samej nocy w Lublinie, wobec członków Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego składałyśmy raport o sytuacji w Warszawie. Dowiedziałyśmy się, że dotąd nie było żadnych wiadomości z ogarniętego powstaniem miasta, a brak ich oczywiście wykluczał całkowicie możliwość bezpośredniej pomocy powstańcom.

Wypadki toczyły się w błyskawicznym tempie. Następnego dnia rano wyjechałam z gen. Żymierskim i gen. Bułganinem (który był wówczas przedstawicielem Armii Radzieckiej przy PKWN) do sztabu generała Rokossowskiego.

W niewielkim domku pod Mińskiem Mazowieckim — kwaterze dowódcy I Frontu Białoruskiego — już nas oczekiwano. W pokoju, na stole, przy którym stał wysoki mężczyzna w mundurze generalskim, leżał plan Warszawy. Starannie zakreślono już na nim punkty, znajdujące się w rękach powstańców — te same, które określiłyśmy w meldunku poprzedniego dnia w Radości — znak, jak szybko nasz meldunek przekazano do sztabu frontu.

Kiedy podeszłam do mapy, gen. Rokossowski powiedział: — Sprawdźcie, czy plan jest dokładny. Podniosłam głowę zaskoczona. Bynajmniej nie pytaniem, w którym przecież nie było nic zdumiewającego. Zaskoczyło mnie co innego: generał Rokossowski mówił po polsku. Nie było jednak czasu na pytania. Przede wszystkim należało sprawdzić plan.

Okazało się, że naniesiono nań wszystko, czego nauczyłyśmy się na pamięć, wychodząc z Warszawy. Zanim skończyła się audiencja, spytałam nieśmiało, czy można będzie pomóc Warszawie. Człowiek w generalskim mundurze spojrzał na mnie poważnym, pełnym troski wzrokiem:

Zrobimy wszystko, co będzie w naszej mocy.

Późnym wieczorem przyszedł adiutant i poprosił mnie ponownie do kwatery gen. Rokossowskiego. Oprócz gen. Rokossowskiego, Bułganina i Żymierskiego w pokoju było jeszcze kilku generałów radzieckich. Rozmowa toczyła się oczywiście przeważnie wokół powstania, opowiadałam o walkach, o sytuacji powstańców i ludności, o bestialstwach hitlerowców. W miarę rozmowy rosło coraz bardziej moje zdumienie. Już nie tylko dlatego, że gen. Rokossowski mówił po polsku. Z pytań, które mi zadawał, widać było, że doskonale zna Warszawę. Wymieniał poszczególne ulice, interesował się losem placu Zamkowego i Marszałkowskiej. Kiedy nie mogłam już ukryć zdumienia uśmiechnął się: „Nie dziwcie się, ja przecież jestem z Warszawy". A ktoś inny dorzucił: „Nie wiecie? Przecież to Polak".

W pewnej chwili, późną nocą, usłyszeliśmy warkot samolotów. W ciszy, która zapadła, gen. Rokossowski zwrócił się do mnie i powiedział: „Słuchajcie, to lecą zrzuty broni, lekarstw i żywności dla Warszawy". Widziałam, że był wzruszony.

Odtąd noc w noc, już na Pradze, o którą jeszcze przez dwa dni toczono ciężkie walki, słyszeliśmy warkot samolotów niosących pomoc powstańcom. Równocześnie artyleria radziecka bezustannie dzień i noc ostrzeliwała pozycje niemieckie w Warszawie. Z Saskiej Kępy, pod huraganowym ogniem wroga przeprawiały się na przyczółek Czerniakowski — jedyny punkt oparcia na lewym brzegu — oddziały polskie. Przez osiem dni trwały zacięte walki o każdy metr bruku. Utrzymanie i rozszerzenie przyczółka Czerniakowskiego, a równocześnie utworzenie drugiego na Żoliborzu było jednak możliwe tylko przy jednoczesnym skoncentrowaniu sił powstańczych na tych odcinkach. Tego wymagała sytuacja, do tego dążyli żołnierze-powstańcy, rozumiejąc plan strategiczny gen. Rokossowskiego. Rozumiał to również pan hrabia Bór-Komorowski, ale... Właśnie to „a l e". Ono

przesądziło los Warszawy.

Bo Bora, tak jak całą reakcję, nie obchodziły bynajmniej losy Warszawy. Wywołali powstanie, kierując je swym ostrzem przeciwko Armii Radzieckiej i na tej zdradzieckiej pozycji dotrwali do końca. Dlatego w decydującej chwili Bór dał rozkaz kapitulacji. Na skutek tej zdrady, mimo całej pomocy, jakiej mogła udzielić i udzieliła Armia Radziecka, mimo bohaterstwa oddziałów polskich idących z odsieczą, powstanie padło.

Nie widziałam wówczas marszałka Rokossowskiego. Ale pamiętałam rozmowę z nim, wzruszenie, z jakim mówił o Warszawie, miłość do rodzinnego miasta i troskę o jego losy, jakie czuło się w jego słowach.

I dlatego wiem, że z takim samym jak my bólem patrzył na powaloną stolicę, której, mimo największych ofiar i wysiłków, nie mógł wówczas, wskutek zdrady reakcji, pomóc tak skutecznie, jak tego pragnął on i cała Armia Radziecka.

(Przedruk z „Żołnierza Polskiego")

Tak myśli Ratajczak...

Rzemieślnicy wielkopolscy urządzili z okazji 30-lecia istnienia Poznańskiej Izby Rzemieślniczej wystawę swych prac, która mieści się w pawilonie rzemieślniczym na terenie MTP. Na zdjęciu wojewoda poznański Stefan Brzeziński po dokonaniu otwarcia wystawy zwiedza stoisko prac terminatorskich Fot. „Głos Wlkp." — E. Kitzmann

20 lat gospodarki kolektywnej w rolnictwie radzieckim (I)

Kolektywizacja — jedyna droga do dobrobytu

W związku z 20-leciem wprowadzenia gospodarki kolektywnej w rolnictwie radzieckim zamieszczamy cykl artykułów, obrazujących zmiany, jakie zaszły w życiu wsi radzieckiej.

W lutym 1933 roku na Kremlu w Moskwie odbywał się niezwykły zjazd, na który przybyli ze wszystkich krańców Związku Radzieckiego przedstawiciele włościaństwa zjednoczonego w kołchozach. Kołchoźnicy opowiadali o swym życiu, o swej pracy. Słuchali ich członkowie rządu, a za stołem prezydialnym siedział Stalin.

Przez wiele lat ludzie postępowi przedrewolucyjnej Rosji marzyli o zwiększeniu urodzajności ziemi, o zwalczeniu posuchy, głodu, ciemnoty i zacofania wsi, o ułatwieniu pracy chłopu, o stworzeniu na wsi prawdziwej wolności, dobrobytu i kultury.

W carskiej Rosji 80 procent ludności zajmowało się rolnictwem. Była to jednakże najbardziej zacofana gałąź gospodarki narodowej. Zbiory były marne, często zdarzały się lata nieurodzaju. Obszarnicy i bogaci właściciele zabierali chłopu owoce jego pracy. Chłop uprawiał ziemię sposobem prymitywnym, tak jak robił to jego ojciec i dziad, żył w ciemnocie i biedzie. Wszelkie wysiłki wydobycia się z tego stanu spełzały na niczym, bo u władzy stali obszarnicy i kapitaliści, kupcy i spekulanci. Marnowała się ziemia, chłopi biednieli coraz bardziej i szli do miasta szukać pracy.

Zmiana przyszła dopiero z wprowadzeniem ustroju radzieckiego. Rewolucja Październikowa położyła kres panowaniu obszarników i kapitalistów. Fabryki, zakłady przemysłowe, kopalnie, ziemia, bogactwa naturalne — wszystko to stało się własnością narodu. Jednocześnie z klasą robotniczą i inteligencją i włościanie otrzymali szerokie prawa, zaczęli brać udział we wspólnym dziele budowania socjalizmu.

Wielcy wodzowie mas pracujących — Lenin i Stalin zawsze przywiązywali wielką wagę do roli chłopa w społeczeństwie, widzieli w nim wiernego sprzymierzeńca klasy robotniczej w walce o wolność, o socjalizm. Cierpliwie uświadamiali chłopów, że jeśli chcą iść naprzód, nie mogą gospodarować na małych skrawkach ziemi, choćby ta ziemia była ich własnością, własnością wolnych obywateli, że w ten sposób nigdy nie wyjdą z nędzy, nigdy nie będą mogli wykorzystać zdobyczy agrotechniki i zastosować prawidłowego płodozmianu. Małe gospodarstwo rolne, przy największych nawet wysiłkach jego właściciela, przynosić może tylko tyle, ile potrzeba dla zaspokojenia własnych potrzeb, a jego zdolność wytwórcza na potrzeby całego społeczeństwa jest znikoma.

Jedno tylko było wyjście z tej sytuacji: połączenie drobnych gospodarstw rolnych w gospodarstwa kolektywne, w kołchozy. Ta nowa, nie znana dotąd w historii, forma gospodarki rolnej była dziełem Lenina i Stalina. Dowiedli oni naukowo, że zjednoczenie w spółdzielniach chłopskich milionowych mas włościaństwa to jedyna droga do dobrobytu wsi, do wybawienia chłopa od nędzy i ciemnoty.

Kierując włościaństwo drogą dobrobytu, rząd radziecki wprowadzał na wsi różne formy spółdzielczości: spółdzielnie spożywcze, kredytowe, mleczarskie, pszczelarskie itp. Przejście do gospodarki kolektywnej odbywało się stopniowo. W miarę uprzemysłowiania całego kraju wieś otrzymywała coraz więcej maszyn rolniczych i chłopi przekonywali się naocznie o wyższości gospodarki kolektywnej.

Historyczny zwrot w sytuacji włościaństwa radzieckiego nastąpił w 1929 roku, kiedy większość z istniejących wówczas 25 milionów drobnych gospodarstw rolnych zjednoczyła się w kołchozy. W okresie przedwojennym w Związku Radzieckim było około 242 tysięcy kołchozów i kilka tysięcy sowchozów (państwowych gospodarstw rolnych). Podstawę, na której opierała się gospodarka kolektywna, stanowiło przeszło 6 tysięcy stacji maszynowo-traktorowych.

Na wspomnianym wyżej zjeździe kołchoźników w Moskwie w roku 1933 omawiano osiągnięcia pierwszych czterech lat gospodarki kolektywnej. Od tego czasu minęło 16 lat. Dziś kołchoźnicy zdają sobie sprawę, jak olbrzymie zmiany przyniósł im nowy system gospodarki. Ziściło się to, o czym dawniej można było tylko marzyć. Dzięki zwycięstwu socjalizmu w Związku Radzieckim, skończył się wyzysk człowieka przez człowieka zarówno w mieście, jak i na wsi, podniósł się niepomiernie poziom kulturalny i materialny chłopa, a osiągnięcia radzieckiej kolektywnej gospodarki rolnej stawiają ją na pierwszym miejscu w świecie.

Z. Fazin

Gromada splotła dłonie

(Ciąg dalszy ze strony 3)

się — jak pan Zaleski — jedynie o wywiezienie stylowych mebli i własnej skóry.

Tak w ciągu lat narastała krzywda, budząc wśród chłopów w Psarskich wewnętrzny bunt i dając im poczucie klasowej łączności. I dopiero dzieło rządu Polski Ludowej — reforma rolna, zmazała hańbę międzywojennych lat. Rzeczywiste zrównanie w prawach i obowiązkach obywatelskich, wyzwoliło wśród dawniejszych „dworskich" świadomość wartości własnej i twórczej siły gromady.

Narodziny wspólnoty

Początki w Psarskich w kwietniu 1945 roku jak wszędzie wówczas w kraju i na każdym odcinku pracy — były ciężkie. Obory i stajnie w gruzach, zniszczone domy, wypalone stogi. Jedynym majątkiem 32 rodzin parcelantów było 6 koni i tyleż krów, nie licząc kilku wołów pociągowych. Ale była ziemia z nadziału. A ziemia nawet z trudnością i mozołem uprawiona to zapowiedź chleba. Zabrano się więc gorączkowo do pracy.

A gdyby tak popracować wspólnie? — pomyślał ten i ów z gromady. No bo jakże to: padnie krowa czy koń na indywidualnej gospodarce to stratę taką nie prędko wyrównasz. A razem, przy gromadnym wysiłku, zawsze to mniejszy kłopot i pewność, że nie zabraknie mleka dla dzieci, czy siły pociągowej do uprawy pola.

Od słowa do czynu. Pewnego dnia na zebraniu postanowiono: będziemy pracować wspólnie tak długo, aż nie dorobimy się inwentarza.

W sierpniu 1948 roku w Psarskich stało przy żłobach już 21 koni, a w oborach dziesiątka krów. Z pól zebrano dorodny plon. Gromadzie nie zagrażało już widmo głodu, a troska o dzień jutrzejszy ustąpiła miejsca uporczywej myśli, jak można by skorzystać z tylu wielkich możliwości, które wsi polskiej dały przeobrażenia gospodarcze i społeczne dokonane w kraju.

Ktoś tam zajrzał do obszarniczych ksiąg p. Zaleskiego i stwierdził, że gospodarząc licho swymi 250 ha zarabiał nieźle, odkładając rocznie 50 tysięcy zł przedwojennych czystego zysku. No, a przecież p. Zaleski nie bardzo dbał o to, by przed Skarbem Państwa wyliczyć się ze wszystkich swoich dochodów.

Więc znowu rada w radę. Obliczono, że przy wspólnej gospodarce spółdzielczej można by uzyskać rocznie pokaźny dochód i to po odliczeniu sum potrzebnych na wszelkiego rodzaju inwestycje. A komuż będą służyć inwestycje, jak nie gromadzie? Kto będzie korzystał z odremontowanego pałacu, z domów w których zabłyśnie światło elektryczne, rozlegnie się głos i muzyka z eteru? Czyj przychówek znajdzie pomieszczenie w odbudowanych oborach, stajniach i świniarniach?

Zwyciężyła prawda

Jednocześnie rodziły się wątpliwości. Podsycała je wroga propaganda, rozsiewająca fałszywa wyssane z palca, najbardziej nieprawdopodobne plotki, podsycali spotykani na jarmarkach w Śremie kułacy i wyzyskiwacze wiejscy z Dalewa, Wyrzeki, Drzonek i Żabna, usiłujący wmówić parcelantom z Psarskich, że jeśli zorganizują spółdzielnię produkcyjną, zostaną pozbawieni wszystkiego co jest ich osobistą własnością, że nie będą mieli własnego gruntu, własnego domu ani własnej krowy. Te bzdurne plotki spowodowały tylko tyle, że parcelanci z Psarskich jeszcze bardziej niż dotąd zaczęli interesować się spółdzielczością produkcyjną. Ci spośród nich, którzy byli bardziej rozsądni i uświadomieni, wytłumaczyli wahającym się, na czym polega wspólnota spółdzielcza i niewątpliwa wyższość gospodarki zespołowej nad indywidualną. Poważniejsze wątpliwości rozwiali do reszty przedstawiciele Powiatowego Komitetu PZPR ze Śremu, wyjaśniając zasady spółdzielczej pracy.

Resztę dokonało samo życie. Siedem miesięcy wspólnej, próbnej gospodarki przekonały parcelantów o bezapelacyjnej wyższości zespołowej pracy i zadało kłam pogłoskom „o wsi otoczonej drutem kolczastym". W Psarskich zorganizowano pierwszą w świecie śremskim spółdzielnię produkcyjną.

Pod słoneczną ulewą tegorocznej wiosny rozkwitły radosnym życiem nie tylko pola i sady w Psarskich. Kwiatem zadowolenia rozwinęło się i życie człowieka.

JÓZEF TUŁASIEWICZ

W Rawiczu otworzono „BAR MLECZNY"

Wyrazem troski o zdrowie społeczeństwa jest stała rozbudowa szpitali, ośrodków zdrowia, punktów opieki nad matką i dzieckiem, żłóbków, przedszkoli, szkolenie higienistów, pielęgniarek i położnych. Z tych samych powodów prowadzimy walkę z alkoholizmem, likwidujemy bary, wyszynki, restauracje, a na ich miejsce otwieramy pijalnie mleka, zwane popularnie barami mlecznymi.

W ub. tygodniu powstał taki bar mleczny w Rawiczu (przy Rynku 35), którego inicjatorem jest kierownik Okręgowej Mleczarni Spółdzielczej, ob. Jan Czechowski. Do realizacji pomysłu przyczyniła się również rada nadzorcza tejże spółdzielni.

Otwarcia baru dokonał przedstawiciel PZPR ob. Żyto, wskazując w okolicznościowym przemówieniu na znaczenie tego rodzaju placówek dla ludności miasta. Po przemówieniu delegata Centrali Spółdzielni Mleczarsko - Jajczarskich inż. Zawady zabrał głos członek zarządu spółdzielni rawickiej ob. Poprawa, wyrażając uznanie dla społeczeństwa rawickiego, że potrafiło zrezygnować z karczmy i oddać lokal na bar mleczny. Lekarz powiatowy dr Dziedziuchowicz scharakteryzował nowopowstałą placówkę jako punkt walki z wrogami społecznymi — alkoholizmem i gruźlicą.

Dodać należy, że stroną dekoracyjną estetycznego wnętrza lokalu zajął się prof. Borejsza.

133 proc. planu kontraktacji na II kwartał 1950 r. wykonała spółdzielnia w Odolanowie

Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska" w Odolanowie w szybkim tempie rozszerza swą działalność w wielu dziedzinach i osiąga dobre wyniki, zwłaszcza w kontraktacji trzody chlewnej. Z zaplanowanej ilości trzody na rok 1950 zakontraktowano już na I kwartał 111%, a na II kwartał — 133%. Bekonów z przewidzianego planu na rok 1950 w ilości 3200 sztuk zakontraktowano dotychczas 24%. Kontraktacja przebiega planowo dzięki wyszkolonemu personelowi. W miesiącu październiku br. osiągnięto w dziale skupu zwierząt rzeźnych nie notowaną dotychczas sumę obrotów w wysokości 17 milionów zł.

W akcji skupu i odstawie ziemniaków dla świata pracy w obecnym sezonie wywiązała się spółdzielnia w 95%. (bdc)

DELEGACI OSTROWSCY na kongres zjednoczeniowy ludowców

Pod przewodnictwem insp. oświaty rolniczej Walczaka obradowali w niedzielę, dnia 20 bm. w sali Teatru Miejskiego w Ostrowie ludowcy powiatu ostrowskiego. Referat o zadaniach ruchu ludowego wygłosił przedstawiciel Wojewódzkiego Zarządu SL ob. Filoda. Dotychczasowy sekretarz Polskiego Stronnictwa Ludowego ob. Wasielewski naświetlił zagadnienie gospodarki zespołowej w spółdzielniach produkcyjnych i wskazał na małe zainteresowanie chłopów zagadnieniami politycznymi.

Delegatami powiatu ostrowskiego na kongres zjednoczeniowy w Warszawie zostali wybrani: Jan Wawrzyniak, Jan Sikora i Franciszek Kowalski.

Zebrani na zjeździe ludowcy pow. ostrowskiego wysłali telegramy hołdownicze do Marsz. Rokossowskiego i Marsz. Sejmu Kowalskiego. W telegramie do Marszałka Rokossowskiego chłopi wyrazili swą radość, że wrócił do Polski wartościowy żołnierz szkoły stalinowskiej, pogromca hitleryzmu, syn robotniczej Warszawy. (bdc)

Turniej błyskawiczny ludowych zespołów sportowych w Śremie

W turnieju błyskawicznym w piłce nożnej, zorganizowanym przez Komitet Pow. PZPR w Śremie dla ludowych zespołów sportowych pow. śremskiego wzięły udział zespoły z Rogalina, Kórnika, Dolska i Książa.

W rozgrywkach półfinałowych Rogalin odniósł zwycięstwo nad zespołem Dolska w stosunku 2:0 i Kórnik nad Książem 1:0. W finale zaś zespół Kórnika pokonał zespół Rogalina z wynikiem 1:0, zdobywając pierwsze miejsce i mistrzostwo powiatu. Zwycięzcy otrzymali jako nagrodę nową piłkę nożną ufundowaną przez Pow. Radę WF i PW w Śremie.

W nadprogramowym meczu pomiędzy LZS Rogalin a reprezentacją juniorów ZS Gwardia Śrem uzyskano wynik remisowy 0:0.

W zespole rogalińskim wyróżnili się bracia Pietraszewscy.

Sędziowali: ob. ob. Taciak i Kowalczyk ze Śremu. (Śn)

Szkolenie strażaków w pow. śremskim

Mając na uwadze usprawnienie zabezpieczenia przeciwpożarowego oraz organizacji i działalności straży pożarnych powiatu śremskiego, zorganizowano ostatnio dwutygodniowy kurs szkoleniowy w Śremie dla 21 strażaków. Kursem kierował inspektor wojewódzki por. Przybyszewski, wykładowcami byli m. in. wicestarosta mgr Gabryś i lekarz powiatowy dr Wojtczak.

W powiecie śremskim istnieje 45 ochotniczych straży pożarnych, 16 przymusowych, 3 przemysłowe i 2 kolejowe z łączną ilością 1125 członków, w tym 50% takich, którzy ukończyli kursy szkoleniowe.

Jeśli chodzi o wyposażenie techniczne tych straży, na uwagę zasługuje przede wszystkim to, iż we wszystkich miastach powiatu tj. w Dolsku, Kórniku, Książu, Mosinie i Śremie straże pożarne posiadają samochody wraz z motopompami o wydajności od 800—1200 l wody na minutę.

Poza tym w powiecie jest 47 sikawek ręcznych, 27 beczkowozów, 59 drabin różnego typu oraz przeszło 5000 m węża. Stan wyposażenia stale się zwiększa. W planie 6-letnim przewiduje się budowę 68 remiz strażackich. (Śn)

MOZ-y i ZOZ-y w organizacji

W tej chwili odbywa się na terenie powiatu ostrowskiego, jak zresztą w całej Polsce, reorganizacja Związku Nauczycielstwa Polskiego. Dotychczasowe ogniska ZNP przestają istnieć, na ich miejsce powstają zakładowe względnie międzyzakładowe organizacje związkowe.

Praktyka wykazała, że szkoła musi i powinna włączyć się w nurt życia politycznego i społecznego, musi i powinna żyć rzeczywistością i wychowywać dla rzeczywistości. Nauczyciel musi budować świadomość socjalistyczną młodego pokolenia, przeto musi być do tej pracy gruntownie przygotowany.

Z tych względów nowe komórki organizacyjne Związku Nauczycielstwa Polskiego ZOZ-y i MOZ-y będą prowadziły na pierwszym planie akcję samokształcenia ideologicznego nauczycieli wszelkich szkół.

Na terenie powiatu ostrowskiego powstaje ponad 30 MOZ-ów, a w mieście Ostrowie organizuje się ZOZ-y.

Nowe te instytucje związkowe będą również walczyły o socjalistyczny stosunek do pracy, o podniesienie wydajności pracy oświatowej, będą propagowały ruch współzawodnictwa pracy, rozwijały i krzewiły nową kulturę socjalistyczną. (bdc)

Nietrzeźwy szofer skazany na 3 lata

a właściciel samochodu na zapłacenie odszkodowania

Pracownik Urzędu Pocztowego Witaszyce (pow. Jarocin) niejaki Jakub Klaszyński, wracając do domu do Kotlina został najechany przez samochód, prowadzony przez nietrzeźwego szofera Antoniego Wawrzyniaka z Witaszyc i wskutek odniesionych obrażeń zmarł w drodze do szpitala. Winny wypadku śmierci Wawrzyniak skazany został przez sąd na 3 lata więzienia i utratę prawa wykonywania zawodu na 10 lat.

Wdowa Agnieszka Klaszyńska wniosła pretensje o odszkodowanie za śmierć męża do Cukrowni Witaszyce (właściciela samochodu). W rezultacie otrzymała ona 295 tys. zł odszkodowania, które wypłacił jej Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych z tytułu ubezpieczenia samochodu od odpowiedzialności cywilnej.

Powyższy wypadek winien być przestrogą dla właścicieli samochodów, którzy prowadząc wóz osobiście względnie powierzając go innym osobom — odpowiadają materialnie za wyrządzone osobom trzecim szkody. (pl)

Wiadomości ze Śremu

Na ostatnim posiedzeniu Powiatowej Rady Narodowej w Śremie zapadła uchwała objęcia przez Radę patronatu nad Prywatnym Gimnazjum i Liceum. Przez objęcie patronatu uczniowie gimnazjum i liceum dla dorosłych w Śremie, rekrutujący się ze świata pracy, uzyskują szereg ważnych uprawnień a w przyszłości przyznanie uczelni praw państwowych.

*

Towarzystwu Burs i Stypendiów w Śremie przyznano wszystkie preliminowane w budżecie Pow. Zw. Samorządowego funduszu, przewidziane na akcję stypendialną w powiecie.

Odtąd wszelkie wnioski o stypendia należy kierować bezpośrednio do Tow. Burs i Stypendiów w Śremie (Inspektorat Szkolny), gdzie specjalna Komisja będzie je rozpatrywała i przyznawała. Przez takie załatwienie sprawy wszelkie fundusze stypendialne będą skomasowane w TBS, które będzie koordynować całą akcję stypendialną.

*

Znany ogólnie na terenie miasta Śremu ob. Witold Michałowicz został wybrany burmistrzem miasta Kórnika. Wprowadzenie w urząd nowego burmistrza nastąpiło w dniu 15 bm.

Dotychczasowy burmistrz miasta Kórnika ob. Czesław Jóźwiak został powołany na stanowisko starosty powiatowego w Międzychodzie.

*

Powiat śremski posiada ogółem 211 analfabetów i 235 półanalfabetów, którzy odbywają przeszkolenie na 10 kursach i w 14 zespołach. Ze strony Pow. Rady Zw. Zaw. w Śremie zostały zorganizowane trzy kursy szkolenia analfabetów. Członkowie ZMP przeprowadzają szkolenie indywidualne, które obejmuje 22 analfabetów.

W walce z analfabetyzmem powiat śremski współzawodniczy z powiatem średzkim.

*

W skład Miejskiej Rady Narodowej w Śremie weszła ostatnio przedstawicielka Pow. Zarz. ZMP Lubomira Dembecka w miejsce zaś wykluczonego z Kolegium Zarządu Miejskiego Franc. Knoskiego został przez MRN powołany Julian Olejniczak, pracownik tutejszej Fabryki Wozów. (Śn)

23 KRONIKA

LISTOPAD

ŚRODA
Klemensa
Przedwoja

Słońce w.: 7.28
zach.: 15.51
Księżyc w.: 11.39
zach.: 18.06

OSTRÓW

Posiedzenie Pow. Rady Narodowej odbędzie się we czwartek, dn. 24 listopada 1949 o godz. 10 w sali Wydziału Powiatowego. Na porządku obrad m. i. reorganizacja dziesięciu komisji Rady.

Inwalidzi dziękują. Pow. Koło Związku Inwalidów Wojennych RP w Ostrowie składa tą drogą podziękowanie Partii, władzom, urzędom młodzieży szkolnej, orkiestrze ZZK, chórowi „Wanda" oraz społeczeństwu za okazaną pomoc przy zorganizowaniu uroczystego obchodu 30-lecia istnienia Koła i udział w tej uroczystości.

Zebranie budżetowe. W sobotę, dnia 19 bm. o godz. 10 odbyło się w Starostwie Powiatowym zebranie przewodniczących gminnych rad narodowych, wójtów i burmistrzów. Obradowano nad budżetami samorządów na rok 1950. Omówiono również akcję walki z analfabetyzmem.

Repertuar kin: „Piast": „Ostatni etap", prod. polskiej; **„Słońce"** — „Arinka" prod. radzieckiej.

Oddział Redakcji i Administracji „Głosu Wielkopolskiego" Ostrów, ul. Wolności 20, m. 3, tel. 422.

KROTOSZYN

Powiatowe Koło Związku Inwalidów Wojennych RP. w Krotoszynie organizuje w niedzielę, dnia 27 listopada rb. uroczysty obchód z okazji 30-lecia swego istnienia. Uroczystość odbędzie się w sali Pow. Rady Związków Zawodowych przy placu 1 Maja.

„Halka" w Krotoszynie. W niedzielę (13) wykonany został w sali Pow. Rady Zw. Zawodowych w Krotoszynie estradowy opero-montaż „Halki" Stanisława Moniuszki. Wykonawcami byli artyści Teatru Wielkiego z Poznania. Sala jak zwykle była zapełniona do ostatniego miejsca, gdyż krotoszyniacy z upragnieniem oczekują rozrywek kulturalnych.

Turniej szachowy. Po długim letargu, spowodowanym trudnościami w uzyskaniu odpowiedniego lokalu, szachiści krotoszyńscy rozpoczęli obecnie rozgrywki. Lokalu udzielił bezinteresownie Zarząd PSS w Gospodzie Spółdzielczej. W rozpoczętym w dniu 15 bm. turnieju bierze udział 16 uczestników, których klasa jest bardzo wyrównana, toteż z wielkim zainteresowaniem śledzono przebieg gry w poszczególnych partiach. Rozgrywki turniejowe odbywają się we wtorki i czwartki od godz. 19.30 i w niedzielę od godz. 14.30. (fk)

✝

Dnia 21 listopada 1949 r., opatrzona kilkakrotnie Sakramentami św., zakończyła swój pracowity i pełen poświęceń żywot, nasza ukochana i nigdy nie zapomniana matka, babka, siostra i teściowa, śp.

z Zapłackich

Leokadia Sarnowska

przeżywszy lat 67.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 24 bm. o godz. 11 z kaplicy cmentarza jeżyckiego, o czym donoszą w smutku pogrążeni

dzieci, wnuki i rodzina

Poznań, ul. Dąbrowskiego 43. 13273

Osobnych zawiadomień nie wysyła się.

✝

W sobotę, dnia 19 listopada br. zmarł b. sędzia, b. adwokat i długoletni zast. notariusza, śp.

Józef Koperski

opatrzony Olejami św., przeżywszy lat 81.

Pogrzeb odbędzie się w środę 23 bm. o godz. 10.30 z kaplicy ment. Bożego Ciała na Dębcu.

Notariat traci w Zmarłym zasłużonego i sumiennego współpracownika i doświadczonego prawnika.

Rada Notarialna w Poznaniu

p6786

200.000,—zł

pod'o w kl. III 57 Loł. Kl. **na nr 23664**

w KOLEKTURZE nr 51

Marian Oleszak

Krotoszyn, Rynek 1

Losy do klasy IV już w sorzedaży

11b-88

Dzierżawy

Oddam dzierżawę gospodarstwo 100 morgów lub mniej przy mieście ziemia pszenno-buraczana, z inwentarzem lub bez. Stanisława Knastowa, Witkowo, pow. Gniezno. 13236

WODY FRYZJERSKIE

kwiatowe mocy 45% o różnych zapachach

cena fabryczna 800 zł 1 litr

„CARINA", Łódź,

Więckowskiego 22 11b-89

✝

Dnia 20 listopada 1949 r. zasnęła w Bogu, po długich i ciężkich, z anielską cierpliwością znoszonych cierpieniach, zaopatrzona kilkakrotnie Sakramentami św., nasza najdroższa, najukochańsza i najtroskliwsza matka, śp.

z Tuliszków

Helena Malińska

przeżywszy lat 67.

Pogrzeb odbędzie się w środę, 23 bm. o godz. 14 z kaplicy cmentarnej na Górczynie. Wigilie żałobne i msza św. pogrzebowa odprawiona zostanie w czwartek, 24 bm. o godz. 9.30 rano w kościele Matki Boskiej Bolesnej na Łazarzu.

Czcigodnych Konfratrów proszę o Memento.

O tej bolesnej stracie zawiadamia w imieniu rodziny

Ks. Wacław Maliński

Poznań — Prochy. 13284

✝

Dnia 20 listopada 1949 r. zmarła w Bogu opatrzona Sakramentami św., w wieku lat 67, moja najukochańsza żona, nasza najdroższa matka, siostra, teściowa i babka, śp.

z Tuliszków

Helena Malińska

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 23 bm. o godz. 14 z kaplicy cmentarza górczyńskiego.

Msza św. z wigiliami odprawiona zostanie w czwartek, dnia 24 bm. o godz. 9.30 w kościele parafialnym Matki Boskiej Bolesnej na Łazarzu.

W nieutulonym smutku pogrążeni

mąż i rodzina

Poznań, Szczanieckiej 4a, m. 1.
Prochy pow. Kościan.
Osobnych zawiadomień nie wysyła się. 13299

✝

W pierwszą bolesną rocznicę śmierci mojego ukochanego męża, śp.

prof. Raoula Koczalskiego

odprawiona zostanie **msza św.** w czwartek, dnia 24 bm. o godz. 7.30 w kościele Św. Marcina przy ul. Fredry, o czym zawiadamia Przyjaciół i Znajomych

p6800 **żona Eliza Koczalska**

✝

W pierwszą bolesną rocznicę śmierci mojego kochanego męża, naszego najdroższego ojca, śp.

Walentego Steca

odprawiona zostanie **MSZA ŚW. ŻAŁOBNA** w czwartek, 24 bm. o godz. 8 w kościele Św. Krzyża na Górczynie, o czym zawiadamia

w smutku pogrążona

13248 **żona z dziećmi**

✝

Dnia 20 listopada 1949 r. zmarł nagle nasz najdroższy ojciec, dziadek i pradziadek, śp.

Jan Nepomucen Czarnecki

em. nauczyciel

Pogrzeb odbędzie się w Chochach w środę, 23 bm. o godz. 11.30 z domu żałoby na cmentarzu parafialnym w Kaszczorze.

Stroskane

13286 **dzieci i rodzina**

✝

Za duszę, śp.

z Zakrzewskich

Marii Chmielewskiej

zmarłej dnia 17 listopada br., odprawiona zostanie

MSZA ŚW.

w kościele parafialnym w Puszczykowie, w środę, 23 bm. o godz. 7.

O udział w modlitwie za drogą Zmarłą prosi

13259 **rodzina**

Wszystkim Znajomym, Przyjaciołom i Krewnym za okazane nam współczucie i oddanie ostatniej przysługi, śp.

Leonardowi Janiszczakowi

składamy serdeczne

Bóg zapłać!

RODZINA

Poznań. 13282

BLUZKI—SPÓDNICE

przerabia modnie, szykownie. Naprawia halki trykoty, koszule. Artystycznie ceruje garderobę, reperuje ją krawiecko i prasuje na poczekaniu. Wykonuje prace z włóczki i hafty.

„RENOVA", — Poznań, Ratajczaka nr 15 (Pasaż Apollo). p6787

III. Km. 246/49.

Licytacja ruchomości

Dnia 28 listopada br. o godz. 10.30 odbędzie się w Poznaniu przy ul. Garbary nr 6 licytacja ruchomości, składających się z wiertarki — tokarki z motorem, elektr. piły taśmowej z motorem, kijarki z motorem, frezarki z tarczówką i motorem, tarczówki dużej z motorem tokarki małej z tarczówką i motorem, tokarni stolarskiej z motorem, wiertarki z motorem oraz samochodu osobowego marki „Opel", oszacowanych na łączną sumę 660.000 zł.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru III

11a-179 Poznań, ul. Ogrodowa 4, m. 7.

Zarząd Miejski w Częstochowie przyjmie zaraz:

1 inżyniera architekta

3 techników budowlanych

z uprawnieniami do Miejskiego Przedsiębiorstwa Remontowo-Budowlanego.

Warunki wg umowy zbiorowej, obowiązującej w budownictwie. Mieszkanie zapewnione. 11a-174

Zespół P. G. R. Wydawy, powiat Gostyń przyjmie zaraz na warunkach Układu Zbiorowego Pracy w Rolnictwie:

2 księgowych (we) techniczn.,
1 kancelistkę,
1 maszynistkę, biegłe i poprawnie piszącą na maszynie, oraz
1 kierownika techn. cegielni.

Zgłoszenia wraz z odpisami świadectw należy kierować do Dyrekcji Zespołu P. G. R. Wydawy, — poczta Poniec. 11a-177

III U. 6/49

Ogłoszenie

Sąd Okręgowy w Poznaniu ogłasza iż w sprawie upadłościowej firmy: „CECHA" Poznańskie Warsztaty Naprawcze C. Bielski, — Spółka z ogr. odp. w Poznaniu, Droga Dębińska nr 1a, ustaloną listę wierzytelności każdy zainteresowany może przeglądać w sekretariacie Sądu Okręgowego w Poznaniu, pokój nr 111 w godzinach urzędowych, a w ciągu dwóch tygodni od ogłoszenia niniejszego obwieszczenia — w Monitorze Polskim, może złożyć do Sądu sprzeciw co do ustalenia wierzytelności. 11a-180

Wolne posady

Krawcowa w dom potrzebna. Oferty Głos Wlkp. nr 13178. —

Dobry kucharz — kucharka na dobrych warunkach potrzebny zaraz — restauracja Gorzów. Zgłoszenia. Wyspiańskiego 18, m. 9. 13179

Dziewczyna z gotowaniem potrzebna. Kiciński Garbary 33, m. 2. 13184

Pomocnik zegarmistrzowski potrzebny zaraz. Dzięciołowski, Wolsztyn. 11a-143

Gospodyni do szkoły internatowej, 120 osób, potrzebna od 1 grudnia. Referencje. Szkoła Pracy Społecznej w Borzęcickach, pow. Krotoszyn. 11a-168

Poszukuję się stelmacha 4 ordynaryjuszy i kilku dniówkowych. Zapłata według umowy zbiorowej. Maj. Krępa, poczta Krępa. Zespół Swielino, pow. Koszalin. 11a-161

Spółdzielnia Przedsiębiorstwo Budowlane ul. Zeylanda 12 — przyjmie natychmiast: 1 architekta i statyka oraz 4 wykwalifikowanych kalkulatorów do Wydziału Planowania. Zgłoszenia pisemne kierować do Wydziału Personalnego. 11a-165

Przyjmiemy zaraz **technika narzędziowca**, tokarzy, robotników. — Wynagrodzenie wg umowy zbiorowej. Zgłoszenia w Wydz. Personalnym Wytwórni Sprzętu Mechanicznego, Poznań, ul. Mylna 38/40. 11b-87

Krawcowa potrzebna, Wroniecka 14, 2 × dzwonić. 13246

Gosposia lub pomoc domowa potrzebna z referencjami. Konopnickiej 22, I ptr. 13243

Pomoc domowa dla 2 osób z gotowaniem, 5000 zł miesięcznie, na wyjazd Kowary. Zgłoszenia: Ostrów Wlkp., Kilińskiego 15, m. 3. 11b-84

Gospodyni młodej, inteligentnej, solidnej poszukuje samotny. Szprotawa, skrytka pocztowa 4. 11a-176

Czeladnik krawiecki, dobra siła, zaraz. Urbański, Grudziądz 109 przy pływalni Sójacz. 13278

Dziewczyna do prac domowych czysta, zdrowa, z dobrymi poleceniami, potrzebna zaraz. Zgłoszenia: Dom Konfekcyjny Dąbrowskiego 8. p6755

Dziewczyna uczciwa, najchętniej sierota bezdomna, przyjmie do pracy domowej starszy samotny lekarz małego miasteczka poznańskiego. — Oferty Głos Wlkp. nr 13201.

Dziewczyna do wszystkiego z gotowaniem. Restauracja, Wożna 3. p6784

Apteka Poznań poszukuje magistry(a). Oferty. PAR, Ratajczaka 7, dla 11.446. p6779

Księgowa dobrą praktykę, pracą wieczorową. Adres wskaże PAR, Ratajczaka 7, dla 11.441. p6777

Maszyniarki, ręczniarki, wysokokwalifikowane — na ciężką konfekcję zaraz. Z. Bogajewski, Poznań, Sieroca 1. p6775

Uczennica fryzjerska potrzebna, Głowacki, zakład, Kraszewskiego 9. 13275

Krawiec poza dom potrzebny zaraz. Oferty Głos Wielkopolski nr 13263.

Dziewczyna do prac domowych i gospodarstwa potrzebna. — Ogrodnictwo St. Kordus, Przemirów, poczta Poznań 20. 13265

Pomoc domowa, uczciwa, dobre gotowanie, do 2 osób. — Wielkopolska 40, m. 7. 13280

Gosposię samodzielną, czystą, uczciwą, przyjmę. Kochanowskiego 8a, m. 6, od godz. 17. F2288

Pomoc domowa gotowaniem potrzebna zaraz. Strzelecka nr 41, m. 8. p6788

Pomocnice domowa uczciwa, 3 osoby zaraz. Dolna Wilda nr 36, m. 4. p6789

Panienka do pomocy w ekspedycji do piekarni. Św. Marcina 12. p6785

Zarząd Nieruchomości Miejskich w Górze Śląskiej, woj. wrocławskie poszukuje fachowca dekarza do naprawy dachów. Zgłoszenia do 15 grudnia 1949. 11a-183

Szuka posady

Krawcowa szyje po domach. Oferty Głos Wlkp. nr 13241.

Mechanik maszyn biurowych przyjmie posadę. Zgłoszenia: Prasa, Leszno, Rynek. 11b-86.

Krawcowa domowa szuka zajęcia. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, dla 11.450. p6783

Magistra farmacji poszukuje posady. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, dla 11.464 p6792

Zawijaczka biegła i obciągaczka poszukuje pracy. Oferty Głos Wlkp. nr 13277.

Biuralistka, sklepowa, księgowość, maszynopisanie perfekt, praktyka spółdzielcza prywatna, dobre świadectwa poleceń szuka posady. Oferty nr 2265: Czytelnik, Czerwonej Armii 1. c2455

Mechanik, spec. na motory na gaz ssący, przerabia ropne na gaz, przeprowadza montaż maszyn młyńskich przyjmie pracę mechanika, kierownika technicznego. Oferty Głos Wielkopolski, Rokossowskiego 16, nr 2197. F2291

Gospodyni samotna, energiczna, inteligentna wygląd miły, znająca każdą pracę, przyjmie posadę u samotnego lub księdza, wyjazd. Oferty nr 2267: Czytelnik, Czerwonej Armii 1. c2457

Nauka

Zabawki, lalki, kwiaty, maskotki, pantofle ozdoby choinkowe. 2-tygodniowe kursy Izby Przemysłowo-Handlowej. Początek 2 i 16 grudnia. Informacje, Marynarska 13, parter. 13240

Tańców nowoczesnych narodowych, step wyucza — M. Szczurek, Zeylanda 2. p6401

Trzymiesięczne nowoczesne korespondencyjne kursy księgowości, Łódź, skrzynka 163. 11b-74

Wieczorowy wyższy kurs księgowości rozpoczynamy 1 grudnia. Kursy Handlowo-Administracyjne, Wawrzyniaka 33. p6721

Tańców nowoczesnych wyucza Adela Szczurkówna Jan Szczurek, al. Marcinkowskiego 2a. 13266

Kursy pisania na maszynie Kupieckiego Instytutu Wiedzy Zawodowej, przyjmują zapisy na grudzień. Ratajczaka 36. p6774

Osobiste

Welony, suknie ślubne najmodniejsze, wypożyczam, welony upinam. Mickiewicza 28, p 6620

Kapelusze, berety, pilotki damskie, dziecięce poleca „Jeannette", M. Rokossowskiego 32, II ptr. Hurt, detal. F2286

Najkorzystniej sprzedasz, kupisz aparat fotograficzny, radiowy, maszyny do pisania, gramofony, akordiony i inne instrumenty muzyczne, „Emka" Wrocławska 30. **Własne warsztaty naprawy.** p6768

Sprzedaże

Kupno, sprzedaż naprawa maszyn biurowych to sprawa zaufania i specjalność firmy Piotr Pieprzycki al. Marcinkowskiego 28 skład naprzeciw poczty. Telefon 23 62 p6378

Materace wyściełane wykonuje „Rekord" ul. Kurzanoga (boczna Ratuszowej) p6379

Tapczany, fotele łóżka kanapy rozkładane poleca Kopczyk, Szkolna 2. 11a-13

Kamienice 3-pietrową, Śródmieściu, sprzeda tanio właściciel. Tel. 507-22, wieczorem. p6563

Leżanki, fotele różne inne meble korzystnie Poznań Rybaki 6 — Magazyn Mebli. p6565

Kupuję, sprzedaję używane meble nowoczesnym stylu, Ludkiewicz, Żydowska 6. 11a-138

Parcele własne Poznań-Antoninek otoczone zielońcami — również na spłaty sprzedaje Czubkowa, Poznań, Libelta 10 telefon 21-74. c2372

Meble różne komplety odzielne korzystnie Magazyn Mebli, Poznań Rybaki 6. p6402

Szafa biblioteczna, 4-drzwiowa, stylowa. Wiadomość: Matejki 53, I piętro, od 17.00. 13288

Maszynę do szycia „Singer", okrągłe, Pamiątkowa 13, m. 3. 13255

Parcele sprzedam, Młyn, Poznań-Krzyżowniki, ul. Słupska nr 10/12, tel. 43-10. 13254

Wózek (autko) Kon-kon sprzedam, Rolna 19, m. 1. 13251

Tapczany, fotele, leżanki, poleca najkorzystniej Pfeil, Mateckiego 33 tapicernia. 13250

Piec piekarski kanałowy sprzedam tanio. Zgłoszenia: Działowa 11, m. 7. 13253

Sprzedam komplet biżuterii. — Oferty Głos Wlkp. nr 13247.

Platina sprzedaję, kupuję. — Kopernika 6, m. 12. 13244

Parcele! 1000 m² Poznaniu. Najpiękniejszej dzielnicy! Jedyna, prawdziwa okazja! Cena 220 000. Płatna ratami. — „Unionu", Rzeczypospolitej 4. 13242

Plac Puszczykówku najlepszym punkcie przy lesie, rzece, zadrzewiony oparkanion. 2000 m², sprzeda właściciel. Pośrednicy wykluczeni. Oferty nr 2259: Czytelnik, Czerwonej Armii 1. c2449

Warsztat mechaniczny, precyzyjny, lub 50% udziału. Oferty nr 2257: Czytelnik, Czerwonej Armii 1. c2447

Pianino krzyżowe „Ecke" — sprzedam, Górki 10, m. 2. F2279

Ubranie czarne i ciemne, 2 płaszcze damskie, maszyna do szycia. — Adres wskaże Głos Wielkopolski nr 13222.

Parcele na Śródce ul. Ostrówek, sprzedam. Oferty nr 2264: Czytelnik, Czerwonej Armii 1. c2454

Dom wyłączony wolnym mieszkaniem ogrodem 2 400 000. Pijanowski, Półwiejska 38. p6770

Platformę tanio sprzedam. — Mytko, Żegrze, Bobrzańska 19. 13261

Futro sealowe w dobrym stanie sprzedam — Jana III 10, m. 11. 13259

Akordion Hohnera 80-basowy, 1 register, Kolejowa 53, m. 3, od godz. 12—15. 13258

Fortepian Bechsteina. Adres wskaże Czytelnik Czerwonej Armii 1, nr 2269. c2459

Sprzedam 2 opony 95% 600 × 20, Poznań-Dębiec, Świerczewska 10, Wulkanizacja. 13281

Wilczyce rasową sprzedam. — Stablewskiego 5, m. 4. F2290

Motocykl Wanderer, setka, korzystnie, Loretańska 18, oficyna, biuro, do godz. 16.00. F2289

Kamienice centrum, 7 sklepów, wyłączoną wolnymi mieszkaniami, całość lub połowę; kamienice wyłączoną Słowackiego; kamienice komfortowa Matejki; willę przy Winklera — 2 600 000 sprzeda Metelski, Marcina 13. p6765

Siatki parkanowe poleca Wytwórnia św. Marcina 13, telefon 91-03. 11a-150

Gospodarstwo 80 morgów przy Poznaniu, elektryczność, obszerny dom, bez inwentarzy, spiesznie korzystnie sprzedam, wydzierżawię. Nowak, Wyspiańskiego 16. 13252

Radio 6-lamp., stalowe, zmienny, futro silowe, Kopczyńskiego 18, m. 1. 13287

Radio uniwersalne, Klonowica 8, m. 8. 13292

Futro męskie, spód tchórze, kołnierz oryginalna czarna wydra, Strzelecka 13, m. 9, od 16.00. p6730

2 odbiorniki baterynie wysokiej klasy, oraz kilka na prąd zmienny, korzystnie do nabycia w firmie „Renoma", Stary Rynek 23, tel. 97-77. p6790

Parcele: Winiary, Górczyn, Staroleka, Czerwonak, tanio sprzedaje Juska Rokossowskiego nr 20, kawiarnia. p6782

Parcele, jak darmo, półmorgowe Starołęka, do już od 150 000 sprzedaje Juska Rokossowskiego 20, kawiarnia. p6780

Radio zmienny i skrzypce sprzedam, Wawrzyniaka 39, m. 2. 13276

Piec stałopalny 7000, Gruszczyńska, Małopolska 8, I ptr. (Sołacz). 13271

Futro karakułowe sprzedam. Zgłoszenia: Mikołajczak, ul. Szczanieckiej 3, m. 2, od godziny 19—21. 13270

Wózek (autko) sprzedam, Hetmańska 33, m. 2. 13268

Szafę ogniotrwałą sprzedam okazyjnie. Zgłoszenia: Daszyńskiego 42, m. 4, godz. 19—21. 13264

Dom sprzedam Hetmańska. — Zgłoszenia, Jaślar Słowackiego 38, m. 9. 13117

Hebla rkę do metalu Kloopa, skok do 400 mm, w dobrym stanie sprzeda Kokczyński i Ska, Poznań, Walki Młodych nr 8. p6735

Sołacz: parcele 1020 m² oplotowaną 1 100 000; **Jeżyce**: 1050 m² oplotowaną, drzewa owocowe, 1 100 000; **Komandoria**: 4342 m² oplotowana, bocznica, 1 300 000 dużo innych parcel, poleca Hinz, Piekary nr 19. p6738

Gospodarstwo mieście, 96 morgów, buraczanej, w kulturze, zabudowania bardzo dobre. — Inwentarze nadkompletne — sprzedam lub zamienię na kamienice z dopłatą. Hinz, Piekary 19. p6674

Willa 10-pokojowa 2-morgowy ogród, 2 000 000; kamienica olbrzymi gmach, 2 500 000; parcela willowa Śródmieściu 1 600 000; żwirownia Poznaniu, 8 morgów, 850 000. — Gruszczyński, Wawrzyniaka 22. 13289

Kupna

Konie na rzeź kupuję. Odbiór samochodem. Nowak Poznań Daszyńskiego 26 telef. 21-10, 21-11. p6399

Maszyny biurowe W Rohowski i Ska. Poznań Mielżyńskiego 19. p6521

Motor około 10 KM, 350 Volt, na prąd zmienny. Mulczyński-Szatkowski, Poznań, Śniadeckich 10 tel. 78-12. p6752

Iskiernik do 15 000 Volt, do badania izolacji na przebicie, kupi E. Z. W. Zakład K 66, Mechowo k. Poznania poczta Kobylnica, tel. Poznań 35-42. 13206

Łom srobny kupuje Laboratorium Chemiczne, Libelta 11. p6555

Platformę, 5 ton kupi B. Sadowski, Nowawieś, p. Pleszew. 11a-149

Maszynę do liczenia kupię. — Fotoma, Szkolna 11, tel. 25-59. p6703

Kupię domek przy Poznaniu. Oferty nr 5032: Czytelnik, Daszyńskiego 48. k1129

Łom srebrny kupuje Laboratorium Chemiczne W. Kaiser, Poznań, Półwiejska 39, telefon 19-63. p6794

Sznurek do snopowiązałek lub podobny kupię, także mniejsze ilości. Oferty Głos Wlkp., Rokossowskiego 16, nr 2191. F2285

Sealbisamowe futro, dobre kupię. Of. Głos Wlkp. nr 13257.

Parcelę — każdej wielkości i dzielnicy poszukuje Juska, Rokossowskiego 20. p6781

Maszyny biurowe kupujemy. Kochanowicz, pl. Wolności 13, obok 3 Maja. 11a-184

Peruki teatralne wszelkiego rodzaju oraz włosy kupi Teatr Wielki, Poznań. p6778

Handlowe

Rotaprint oraz maszynkę do papilotek kupimy. Kozłowski, Warszawa, Jagiellońska 7. 11b-90

Zamiana

Zamienię 3½-pokojowe, komf., Śródmieście na podobne 2—3 pokoi, ewtl przedmieście — zwrot remontu do 200 000. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, dla 11 391 p6739

1½ pokoju kuchnia willi Łazarzu zamienię na 2-pokojowe. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, dla 11.424. p6762

4 pokoje kuchnią, łazienką, zamienię na duży pokój, kuchnia i pokój oddzielny. Adres wskaże Głos Wlkp. nr 13274.

Pokój śródmieściu, wyłączony, telefon, centralne ogrzewanie, starszemu poważnemu panu. Oferty Głos Wielkopolski nr 13285.

Szuka lokalu

Pokoju umeblowanego, studentka, student. Oferty Głos Wielkopolski nr 13202.

Małżeństwo bezdzietne, pracujące, poszukuje pokoju z używaniem kuchni wzgl. bez, za zwrotem remontu. Oferty Głos Wielkopolski nr 13232.

Studenci małżeństwo poszukują pokoju. Oferty nr 2263: Czytelnik, Czerwonej Armii 1. c2453

Pokoju umeblowanego poszukuje. Czynsz częściowo żywnością. Telefon 518-97, lub oferty Głos Wlkp., Rokossowskiego 16, nr 2188. F2282

Starszy kulturalny przemysłowiec poszukuje zaraz wygodnego pokoju z meblami lub bez. Oferty nr 2258: Czytelnik, Czerwonej Armii 1. c2448

Kto przyjmie uczennicę na wspólny pokój? Zgłoszenia pisemne: Cichy, Obornicka 23. 13290

Studenci (małżeństwo pracujące) poszukują dużego pustego pokoju. Oferty Głos Wielkopolski nr 13269.

Samotna pani szuka pokoju, pustego lub umeblowanego. — Oferty Głos Wlkp. nr 13267.

Młode bezdzietne małżeństwo poszukuje pustego pokoju za zwrotem remontu. Oferty Głos Wielkopolski nr 13260.

Dwie pracujące studentki poszukują pokoju spiesznie. — Oferty Głos Wlkp. nr 13256.

1—2-pokojowego kuchnią poszukuję za zwrotem remontu. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, dla 11.459. p6791

Młode spokojne bezdzietne małżeństwo poszukuje pokoju. Cena obojętna. Oferty Głos Wielkopolski Rokossowskiego 16 nr 2193. F2287

Zguby

Skradziono dokumenty: legitymacje H. Cegielski, prawo jazdy na motocykl zniżkę kolejową 50% na nazwisko Henryk Jankowiak. 13224

Zgubiono zameldowanie milicyjne, książeczkę wojskową Rzepin na nazwisko Mieczysław Saja Sulęcin. 13226

Zgubiono kartę rejestracyjną RKU Warszawa-Praga na nazwisko Aleksander Peresada. 13231

Zgubiono kartę rejestracyjną RKU Poznań na nazwisko Edmund Paluszczak, Pobiedziska pow. Poznań. 13207

Zgubiono kartę rejestracyjną, wydaną przez RKU Kalisz nazwisko Stanisław Rataiczyk, zam. Kośmin Wlkp., Kłasztorna 36. 11a-182

Pokój pusty, używaniem kuchni, zaraz dla małżeństwa. — Oferty Głos Wlkp. nr 13245.

Pokój (2 łóżka) wygody, pół roku z góry, Łazarz. Oferty nr 2262: Czytelnik, Czerwonej Armii 1. c2452

2 panom lub 2 paniom umeblowany pokój, Madalińskiego 5, m. 4. k1132

Pokoik wynajmę. Oferty Głos Wielkopolski nr 13272.

Pokój dla 2 panów. — Adres wskaże PAR Ratajczaka 7, dla 11.436. p6773

Pokój śródmieściu, wyłączony, telefon, centralne ogrzewanie, starszemu poważnemu panu. Oferty Głos Wielkopolski nr 13285.

Zguby

Zgubiono legitymację Prac. Służby Zdrowia nr 79 995 na nazwisko Włodzimira Siniecka. 13185

Zgubiono kartę rejestracyjną RKU Poznań, zameldowanie milicyjne na nazwisko Kazimierz Molewski. 13234

Zgubiono dokument I rejestracji wojskowej na nazwisko Władysław Sośnik. 13239

Zgubiono legitymację związków zawodowych oraz przepustkę do fabryki „Zastal", Ludwik Kolski. 11a-172

Zgubiono zameldowanie milicyjne, legitymację PZPR nr 1 149 944, TPPR nr 22 342 na nazwisko Antoni Jakubek, Poznań. 13249

Zgubiono kolejowy dowód osobisty oraz legitymację SOK. Znalazcę proszę o zwrot. Stefan Nowek, Poznań Śniadeckich 32. F2278

Zgubiono kartę rejestracyjną RKU Sokołów-Małkinia na nazwisko Stanisław Marcinkowski, Kobylnica, pow. Poznań. c2451

Skradziono legitymację PZPR, wydaną Szamotułach, na nazwisko Marian Tecław, Gospoda Ludowa, pl. Wolności 11. p6760

Student zgubił teczkę zeszytami, Fabrycznej. Oddać woźnemu Szkoły Inżynierskiej, Wilda. p6761

Zgubiono zaświadczenie rejestracyjne RKU Konin, Michał Puśkiewicz, Młodojewo powiat Konin. 11a-175

Zgubiono legitymację Państw. Liceum Pedagogicznego nr 396 na nazwisko Ludmiła Jermołowicz. 13291

Zgubiono kartę rejestracyjną RKU Poznań na nazwisko Wiktor Jackowiak. 13283

Zgubiono kartę rowerową nr 342 741, Władysław Nowaczyk, Pakosław pow. Nowy Tomyśl. k1133

Zgubiono kartę rejestracji wojskowej, wydaną RKU Tarnobrzeg, Kazimierz Sztuba, Sługocinek, gmina Golina, pow. Konin. k1131

Zgubiłam 20. XI. zegarek damski. Uczciwego znalazcę proszę zwrot: Łąkowa 16, m. 1. c2461

Zgubiono kartę P. Z. P. R. nr 1 148 741, Zawady 8, m. 13. c2460

Zgubiono kartę rejestracyjną RKU Wągrowiec, Por. rezerwy Roman Glapan. c2456

Zgubiono książeczkę wojskową, kartę rejestracyjną RKU Sieradz, Bronisław Górecki Brudzyń, pow. Żnin. 11a-181

Poszukiwania rodzin

Dude Kazimierza, ur. 1925 w Dobrohorstowie, pow. Drohobycz, który w 1945 przebywał w powiecie Mielec, poszukuje matka. Ktokolwiek wiedziałby o jego miejscu pobytu, proszony podać wiadomość: Karolina Duda, Buchałów poczta Letnica, pow. zielonogórski. 11a-171

Różne

Dziewczynkę 4-letnią oddam na własne. Oferty Głos Wielkopolski nr 13177.

Naprawa maszyn biurowych. Rohowski i Ska Poznań Mielżyńskiego 18. p6522

Wynożyczam ślubne suknie, welony Jackowskiego 40 m 3, Talarowska. 12947

Redakcja, Poznań ul. Dzia'yńskich 10 Telefony: redaktor naczelny 529-09 zast. red. nacz. 502 31 sekr. redakcji 506-62 dział miejski 502 32 nocny 502 34 i 64 72

Redaktor naczelny: Jan Zagierski

Administracja (prenumerata): Poznań ul. M. Rokossowskiego 16 tel. 69-72 Konto PKO Poznań V 4499

Biuro ogłoszeń: Poznań ul. Wyspiańskiego 10 I ptr. tel. 64 75 i 62 70 Konto PKO Poznań V 4499

Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza Oświatowa „Czytelnik" Delegatura w Poznaniu ul. Wyspiańskiego 10 telefon 62 70

Tłoczono: Wielkopolskie Zakłady Graficzne Przedsiębiorstwo Państwowe Wyodrębnione Zakład Główny w Poznaniu K—991

P. K. O. V — 4499

OGŁOSZENIA DROBNE

Konto bankowe NBP-Poznań nr. 238

Biuro Ogłoszeń czynne w dni powszednie od 8—18 w soboty od 8—16 w Poznaniu przy ul. Wyspiańskiego 10 I piętro. Tel. 64-75 i 62 70 (wewn. 5) Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Elektryczny traktor

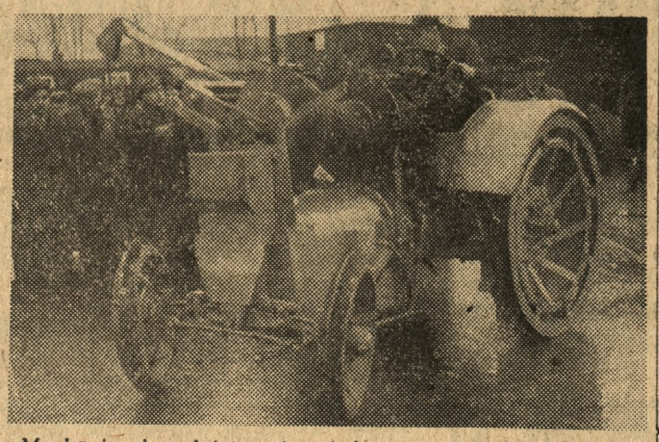

Mechanizacja rolnictwa jest jednym z czynników podniesienia wydajności i usprawnienia gospodarki rolnej. W Poznańskich Zakładach Naprawy Traktorów TOR przystąpiono do eksperymentalnej budowy traktora elektrycznego. Ciągnik ten powstał z wraku traktora spalinowego. Nowy ten pojazd, budowany kolektywnie według wzorów zaczerpniętych z prasy Związku Radzieckiego, odbył już swe próbne jazdy, wykazując szereg dodatnich cech. Na zdjęciu pokaz nowego traktora. Za kierownicą zasiadł konstruktor Władysław Hirsch, który wraz z monterem Franciszkiem Górniakiem pod nadzorem dyrektora Gnońskiego dokonał przebudowy traktora.

JAK POWSTAJĄ płatki ziemniaczane?

Jedną z 4 grup przetwórczych, wchodzących w skład przemysłu ziemniaczanego są wytwórnie płatków ziemniaczanych. Przemysł ten nie był u nas dotychczas należycie doceniany, aczkolwiek jego możliwości rozwojowe są dość znaczne, a koszty produkcji przy stosunkowo niewielkich zmianach technicznych dałoby się jeszcze poważnie zredukować. Chodzi tu głównie o przebudowę palenisk i wmontowanie poddmuchiwaczy, aby drogi węgiel zastąpić znacznie tańszym miałem. Paliwo stanowi bowiem ważną pozycję w kosztach tej produkcji.

W ubiegłym roku czynne były na terenie Wielkopolski zaledwie 2 przetwórnie, w bieżącym roku uruchomiono ich 19. Dostarczą one dość duży kontyngent płatków ziemniaczanych dla Centrali Mięsnej a ponadto przerobią pewne ilości ziemniaków na zlecenie okolicznych chłopów.

Korzystając z pobytu w Janowcu (pow. Żnin) wstąpiliśmy do tamtejszej „płatkarni", by na miejscu zapoznać się z urządzeniami technicznymi i dość ciekawym, chociaż skomplikowanym procesem produkcyjnym. Idźmy zatem drogą procesu produkcyjnego aż do chwili złożenia ziemniaka w magazynie w postaci suchego płatka, doskonale przechowującego się nawet przez kilka lat.

Zanim z wagonu lub wozu wyrzucony zostanie do cementowego zbiornika, bada się jego zawartość skrobi. Od zawartości skrobi zależy wydajność płatków. Ze zbiorników płyną ziemniaki tzw. spływakami do płuczki, stąd zaś elewatorem do zbiornika na II piętro, by przy pomocy ślimacznicy dostać się do parników, gdzie po pół godzinnym parowaniu spuszcza się je do zbiornika specjalnej konstrukcji, regulującego dopływ kartofli do aparatów suszących systemu Pauksza. Wysuszona masa, wydobywająca się z aparatów robi wrażenie, jakby przeźroczystej brudnobiałej tkaniny, która z kolei zostaje rozdrobiona w maszynie zwanej szarpaczem, by przy pomocy elewatora dotrzeć do magazynu.

Jak wiadomo — przy przechowywaniu ziemniaków w warunkach naturalnych straty wynoszą przeciętnie 10%, przy kiszeniu parowanych ziemniaków straty wprawdzie są mniejsze (5%), lecz i mniejsza jest ich wartość dietetyczna, natomiast przez suszenie traci się tylko około ½% suchej masy, przy czym wartość ziemniaka nie ulega żadnej zmianie. **Należy dodać, że poza surowcem zakontraktowanym w okolicy, przerabia się ziemniaki z terenów zakażonych rakiem. By jednak uniknąć rozprzestrzenienia się tej choroby, stosuje się ścisłe przepisy filosanitarne, zalecane przez Stacje Ochrony Roślin.**

Jeśli płatkarnia w Janówcu dzisiaj pracuje pełną parą i dostarcza cennej paszy dla tuczarni Centrali Mięsnej (6 tys. ton), to jest to wybitną zasługą jej obecnego technicznego kierownika Maksymiliana Polaszyka, który pracując tu, jako zwykły robotnik przez 35 lat, nie tylko doskonale zapoznał się z tajnikami produkcji, ale w chwili ucieczki okupantów uchronił fabrykę od zniszczenia. Była to przecież zima, wszyscy pracownicy schronili się do swych domów, a Polaszyk został na posterunku, pospuszczał wodę z rur i kotłów, a tym samym ochronił je od popękania. Kiedy zawierucha wojenna minęła, Polaszyk był jednym z pierwszych, który uruchomił fabrykę, by przerobić pozostały zapas surowca.

(pl)

Co, gdzie i kiedy

w Poznaniu

TEATRY

WIELKI: **wtorek** o godz. 19 pożegnalny występ solisty Gruzińskiej SRR **Batu Krawieiszwili** w operze **„Eugeniusz Oniegin"** Czajkowskiego pod batutą dyr. prof. W. Bierdiajewa. W pozostałych rolach wystąpią: Z. Czepielówna, M. Janowska-Kopczyńska, A. Pichlówna, E. Szabrańska, W. Chomiak, Al. Klonowski, E.Kossowski, A. Łukasik, J. Sendecki. Reżyseria W. Bregy, dekoracje projektu Z. Szpingiera, balet układu E. Paplińskiego. **Środa — „Opowieści Hoffmanna".**

POLSKI: **dziś i codziennie** o godz. 19.30 — **„Dzieci słońca"**, dramat M. Gorkiego w reżyserii dyr. T. Trzcińskiego.

NOWY: **dziś i codziennie** o godz. 19.30 sztuka A. Sofronowa — **„W pewnym mieście"** w reżyserii St. Drewicza.

KOMEDIA MUZYCZNA: **dziś i codziennie** o godz. 20 komedia W. Rapackiego **„Ja tu rządzę"**.

MŁODEGO WIDZA: **dziś i jutro** o godz. 18 — **„Karabas — Barabas".**

KINA

Apollo — „Diabelska grań" o godzinie 15.30, 18 i 20.30; **Bałtyk — „Spotkanie na Łabie"** o godz. 15.30, 18 i 20.30; **Muza „Świat się śmieje"** o g. 14 i 16 **„Zapomniana wioska"** o g. 18 i 20; **Rialto — „Dzieci jednego podwórka"** o godz. 16 18 i 20; **Warta — „Słońce wschodzi"** o godz. 16, 18 i 20;

— A co?!... Nie mówiłem, że wywatowane!!

— Co ...mówisz twojej żonie, gdy tak późno wracasz do domu?

— J ...a nic ...dobry wieczór, a ...potem to już ona mówi!

Przez ucho igielne

Detonacje i palpitacje

„Oj dzieci, bo się źle bawicie —
dla was to jest igraszką,
nam chodzi o życie".

Tą nową igraszką, mało wybredną zabawą jest „modne" wśród chłopców strzelanie z straszaków czy jakichś tam korkowców. Już od paru tygodni słyszeć dają się na ulicach miasta detonacje wystrzałów. Początkowo nie zwracano na to uwagi. Sam też nie zastanawiałem się nad przyczyną „strzelaniny".

Przed paroma zato dniami otworzyły mi się oczy (a może uszy?) Jeżdżąc, w ruchliwym punkcie miasta przechodziła niemłoda już kobieta. W pewnej chwili „padł strzał". Pędrak, zaledwie od ziemi odrosły, kropnął prawie nad uchem niewiasty z niewinnego straszaka. Tak — niewinnego; ale o włos tylko, przestraszona kobieta uniknęła wypadku: byłaby wpadła pod nadjeżdżający tramwaj. Nie można się dziwić oburzeniu przechodniów, którzy byli świadkami tej sceny. Podzielałem w pełni słuszne oburzenie.

Aliści tego samego dnia „danym mi było" znowu zobaczyć podobną scenę. Spokojną ulicą szli dwaj obywatele. Ani przez chwilę nie pomyślałem, że smarkacz, który szedł za nimi należy do „dywizji małoletnich strzelców". Ten, jak nie łupnął ze swej „broni krótkiej" to — słowo daję — zagrzmiało na całej ulicy. Skutki tego rozbrykania mogły okazać się fatalne. Jeden z dwóch obywateli przeraził się do tego stopnia, że zachwiał się, oparł się o drzewo i długą chwilę walczył z widocznym osłabieniem. Towarzysz przechodnia zdołał ująć rozigranego chłopaka i odebrał mu „zabawkę". Tymczasem zebrana gawiedź miast udzielić smarkaczowi nauczki, stanęła w jego obronie.

„Niech mu pan odda ten... rewolwer".

Przechodzień słusznie odpowiedział, że odda, ale na milicji.

Ale publiczka jak to publiczka. Gwizdami i wyzwiskami zagłuszyła zdumionych przechodniów, którzy przecież chcieli pouczyć chłopaka.

Najbardziej opanowanego człowieka może taka detonacja przyprawić o palpitację. Powinni o tym pamiętać rodzice, którzy na pewno sami nie chcieliby stać się ofiarami idiotycznych wybryków „wojowniczych" chłopaków.

Wielu z nas zbyt dużo przeżyło w czasie ostatniej wojny. Zrozumiałe więc, że taka niewinna pozornie zabawka może nadszarpnąć zdrowiem słabych i wyczerpanych.

t. h. n.

Piasek w zegarku

Wiejską Spółdzielnię Kinematograficzną w Warszawie prosimy o szybkie wyjaśnienie następującej sprawy:

W listopadzie 1948 roku Powiatowa Rada Narodowa w Mogilnie zapoczątkowała na polecenie WSK akcję werbunkową, mającą na celu stworzenie stałego kina objazdowego. Akcja piękna, słuszna i pożyteczna. Zdołano więc zwerbować członków - udziałowców tak, że już w końcu marca br. zebrano 320 tysięcy zł, na które składały się 64 udziały 27 czonków. Apel Wiejskiej Spółdzielni Kinematograficznej w Warszawie, ul. Bartoszewicza 3 przyjęto w powiecie mogileńskim z pełnym zrozumieniem i, jak widzimy, zrealizowano w sposób godny uznania. Cóż się dalej dzieje?

Przeczytajmy z listu, który z Mogilna do nas wpłynął, taki fragment:

„Zadeklarowaną sumę przekazano w całości na rzecz WSK w Warszawie. W dniu 30. III. 49 wystosowano do WSK pismo, załączając deklaracje członkowskie, sprawozdanie z akcji werbunkowej, wykazy miejscowości nadających się do wyświetlania filmów itd. Jednocześnie proszono WSK o powiadomienie w jakim terminie spodziewać się należy wysłania ekipy kinowej na nasz powiat. Ponieważ WSK do końca sierpnia br., nie tylko że nie wysłała ekipy kinowej ale nawet nie raczyła odpowiedzieć na pismo z dnia 30 III 49 wystosowano drugie pismo z datą 31. VIII.49 prosząc o przerwanie długotrwałego milczenia przy czym podkreślono, że społeczeństwo tutejsze, a zwłaszcza zwerbowani już członkowie zaczynają poważnie powątpiewać w realność przedsięwzięcia głoszonego od dłuższego czasu (nawet w prasie) o sprowadzeniu stałego kina objazdowego na teren powiatu mogileńskiego i z pewnego rodzaju nieufnością odnoszą się do WSK.

Jednakże i na to pismo WSK nie dała żadnej odpowiedzi mimo, że suma udziałów z tut. powiatu urosła w międzyczasie do 390 tys. zł.

WSK w dalszym ciągu uparcie milczy a kina objazdowego, jak nie było, tak nie ma."

Ktoś tu nasypał piasku do zegarka. Świetnie zapoczątkowana akcja społeczeństwa mogileńskiego nie z jego winy utknęła na martwym punkcie. Oczekujemy więc natychmiastowego wyjaśnienia z Warszawy. Chcemy wierzyć, że na odpowiedź WSK długo czekać nie będziemy.

* * *

Szkoła w Kopankach pozyskała nareszcie drugą siłę nauczycielską. 25 dzieci klasy V i VI nie marnuje już zdrowia na codzienne dojazdy do szkoły podstawowej w Opalenicy. Społeczeństwo gromady serdecznie dziękuje władzom szkolnym za zrozumienie potrzeb wsi.

Pozostaje jeszcze jeden problem, który czeka na szybkie załatwienie.

„...zwracamy się jednocześnie do Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych w Poznaniu z prośbą o udogodnienie dojazdu do szkoły w Opalenicy pozostałym 20 uczniom klasy VII. Chodzi mianowicie o zarządzenie przystanku na stacji Porażyn dla pociągu osobowego Jelenia Góra — Poznań (nr 1532), przyspieszonego na trasie od Nowego Tomyśla. Z wnioskiem w tej sprawie wystąpił już przy końcu września br. miejscowy Zw. Zaw. Prac. Leśnych i Przem. Drzewnego. Rodzice dzieci szkolnych z Kopanek i Porażyna spodziewają się, że DOKP w Poznaniu wniosek ten wkrótce przychylnie rozpatrzy"

piszą nam rodzice z Kopanek.

Sądzimy, że DOKP wniknie w potrzeby tej gromady. Mieszkańcy nie żądają zmiany rozkładu jazdy, tylko proszą o przystanek pociągu choćby na minutę na stacji Porażyn. Przecież...

„Czas stracony na zahamowanie może pociąg z powodzeniem nadrobić na 8-kilometrowym odcinku drogi do Opalenicy. A dla dzieci to jest chyba różnica, czy wstają o godz. 5 czy o 7 rano."

Jesteśmy przekonani, że DOKP w Poznaniu spełni na pewno prośbę gromady z pow. opalenickiego. Nie widzimy bowiem żadnych przeszkód w przeprowadzeniu tej pożądanej a tak drobnej **zmiany na linii** kolejowej.

t. h. n.

Przegląd niedzieli SPORTOWEJ

„Sprawcy" zwycięstwa nad Warszawą

Piłkarska reprezentacja Poznania, która w rozgrywkach o puchar Kałuży nie przegrała w tym sezonie żadnego meczu. Na zdjęciu zespół Grodu Przemysława, który rozgromił w niedzielę reprezentację Warszawy 7:1. Stoją od lewej: kapitan drużyny Białas, Krystkowiak, Tarka, Słoma, Pyda, Czapczyk, Kołtuniak, Anioła, Skrzypniak, Wojciechowski I i Kędziora.

Zapowiedź przyjazdu reprezentacji Warszawy na ostatni w tym sezonie mecz o puchar Kałuży, zelektryzowała piłkarskich kibiców Poznania. I słusznie. Zespół syreniego grodu, naszpikowany wielkimi nazwiskami, miał na boisku Warty pokazać grę, która usprawiedliwiałaby wysokie noty stawiane warszawianom przez prasę i kapitanat P. Z. P. N. Tak się jednak złożyło, że drużyna Poznania prowadzi w tabeli bez porażki, toteż nie wypadało naszym zakończyć sezon klęską i to na oczach własnej publiczności. Jeśli dodamy jeszcze, że trójka napastników ABC pragnęła zadać kłam krążącym opiniom, jakoby chorowała ostatnio na impotencję strzałową — to w takich warunkach pogrom Warszawy wydaje się być wytłumaczony. Na wspaniałe zwycięstwo poznańczyków złożyła się dobra gra i współpraca wszystkich linii oraz niebywała ambicja, uwydatniająca się w każdym zagraniu. W tegorocznych rozgrywkach pucharowych Poznań zajął zdecydowanie pierwsze miejsce, a na „rozkładzie" ma takie potęgi jak Kraków i Śląsk.

Właśnie te dwa najsilniejsze ośrodki spotkały się na chorzowskim terenie i zademonstrowały... beznadziejną i nudną kopaninę. Twierdza polskiego piłkarstwa uratowała swój honor dość przypadkowo, kiedy Różankowski skwapliwie skorzystał z dokładnego podania... śląskiego obrońcy i „wymęczył" jedyną bramkę.

Krańcowo różnie wyglądało na murawie bytomskiej, gdzie team zdecydowanych „kopciuszków" ligowych (Górnika i Polonii) zdrowo wyczesał łódzkiego Włókniarza (czytaj repr. Łodzi) na 4:1. Ślązacy zagrali koncertowo i mecz należał do najpiękniejszych w tym sezonie. Podobnie jak atak warszawski, również i łódzkie gwiazdy nie mogły się zdobyć na sforsowanie bloku obronnego gospodarzy, a honorowy punkt zdobyli z rzutu karnego...

W Poznaniu gościli koszykarze świętochłowickiej Stali. Jak wszyscy poprzednicy, tak i Ślązacy przekonali się, że z grodu Przemysława trudno wywieźć punkty. Kolejarz miał wprawdzie ciężką przeprawę, lecz zdążył na krótko przed gwizdkiem „wydusić" zwycięstwo, natomiast kroczący bez porażki młodziutki zespół Warty „przejechał" się gładko i w ładnym stylu po Ślązakach.

Wrocław odwiedzili bombardzierzy gdańskiej Gwardii, którzy w meczu bokserskim „rozłożyli" miejscową imienniczkę 12:4. Kasperczak znów błysnął formą i we wspaniałej walce z Mikołajczewskim przypomniał się jako pełen walorów mistrz Europy.

Pływacy poznańscy urządzili sobie rendez-vous w hali krytej, celem wyłonienia najsilniejszej reprezentacji na atrakcyjny czwórmecz z Wrocławiem, Katowicami i Krakowem. Mimo pewnych przeszkód stawianych pływakom przez „działaczy" klubowych, zawody przeprowadzono sprawnie, a uzyskane wyniki pozwalają nam wierzyć, że reprezentacja godnie bronić będzie barw naszego okręgu.

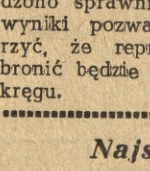

Najszybsze craulistki Poznania

Sekcja pływacka Spójni posiada w swych szeregach liczny i utalentowany narybek. Młodziutka Przyborowiczówna (z lewej) jest właścicielką rekordu Wielkopolski na 400 m stylem dowolnym. Obok niej stoi najszybsza craulistka i rekordzistka okręgu na 100 m Maria Żurkówna.

Fot. (3) „Głos Wlkp." — E. Kitzmann